

Głos Akademicki



Pismo środowiskowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej
im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

Nr 18 kwiecień – maj 1999



Obyś cudze
dzieci uczył...

Student i reforma



Kulturalny język



Nowa aula Wydziału Humanistycznego w budynku przy ul. Leśnej 16.

Szanowni Państwo,

„Głos Akademicki”, który właśnie trafił do Państwa, jest szczególny. Wydajemy go niemal w przeddzień wyborów nowych władz Uczelni. W czwartek, 22 kwietnia Uczelniana Komisja Wyborcza zamknęła listę kandydatów na Rektora. Czekaliśmy do ostatniej chwili, żeby przedstawić nazwiska kandydatów. Są to:

Prof. zw. dr hab. STANISŁAW CIEŚLIŃSKI
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, Instytut Biologii

Prof. dr hab. KAZIMIERZ KIK
Wydział Zarządzania i Marketingu, Instytut Nauk Politycznych

Prof. dr hab. ADAM MASSALSKI
Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

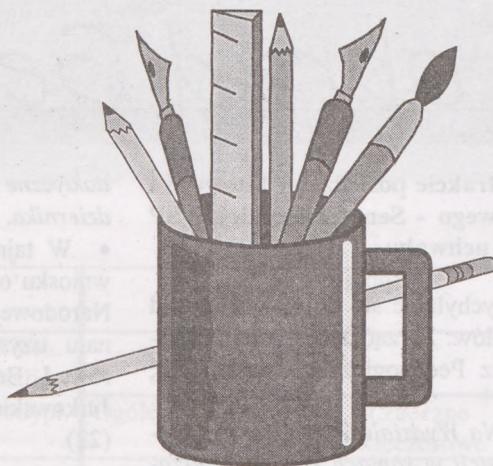
Wyboru nowego Rektora dokona Senat Uczelni 6 maja. 13 maja, również na posiedzeniu Senatu, odbędą się wybory Prorektorów. Dziekanów poszczególnych wydziałów będą wybierać Rady Wydziałowe. Mają na to czas od 18 do 25 maja. Przed 10 czerwca powinni być wyłonieni także Prodziekani. W następnym tygodniu zorganizowane zostaną wybory przedstawicieli do Senatu i Rad Wydziałowych, a później wybory elektorów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Również w ostatnim tygodniu zapadły ważne dla wszystkich Pracowników decyzje finansowe o tegorocznych podwyżkach plac. Protokół ustaleń między Rektorem a związkami zawodowymi został podpisany jeszcze zanim Ministerstwo Edukacji Narodowej zdecydowało o uruchomieniu środków na podwyżki. Wszystkie wyliczenia przygotowano w oparciu o wcześniejsze nadesłane do Uczelni propozycje. Najważniejszy fragment protokołu brzmi:

Dla przyspieszenia wypłat związanych z podwyżkami wynagrodzeń w pierwszym etapie naliczona zostanie podwyżka płacy zasadniczej dla wszystkich pracowników Uczelni (którzy pozostawali w stosunku pracy w dniu 10.04.1999 r.) jednakową stopą wynoszącą 7,4 % płacy zasadniczej w 1999 r. Zasady rozdysponowania pozostałej kwoty na podwyżki plac zasadniczych zostaną ustalone w terminie późniejszym, nie później jednak niż do 30.07.1999 r. Kwotę tę rozdzieli się równo między pracowników dydaktycznych i niedydaktycznych.

Do sprawy wynagrodzeń, w tym także do podwyżek, wrócimy w następnym numerze. A dziś zapraszamy do lektury stałych rubryk oraz informacji i komentarzy aktualnych wydarzeń.

Redakcja



W numerze:

• Z obrad Senatu	
Stanisław Styrzyc	2
• Od kandydata do absolwenta	
Sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni w roku 1998.....	2-5
• Napisali o nas	6-7
• Student i reforma	
Jolanta Kepa	8-9
• Obyś cudze dzieci uczył	
Instytut Pedagogiki i Psychologii	
Ewa Pawelec	10-13
• Kulturalny język	
Janusz Wróblewski	14
• Jatromedycyna, tao, paranormalność	
VIII Sesja SKN J. K.	15
• Sprawozdanie Wydawnictwa Uczelnianego	
WSP za rok 1998	16
• AIESEC Szansa na karierę	
Ewa Pawelec	17
• Międzynarodowa Konferencja Naukowa	
Europa regionów	
Jolanta Kepa	17
• WORD dla Ciebie	
Stanisław Chałupczak	18
• Kątem(pluję).....	19
• Z korzyścią dla wszystkich	
J. K.	19
• Uniwersytet dla seniorów	
Jolanta Kepa	20
• Rektorzy apelują	20-21
• Hold dla Profesora	21
• Wierszem i prozą	
Aneta Lech.....	22
• Filozof z Kielecczyny	
Piotr Iwański	23
• Pożegnanie i wspomnienie	
Andrzej Krzywda Pogorzelski	24

Z obrad Senatu

W trakcie posiedzeń - lutowego i marcowego - Senat kieleckiej WSP podjął uchwały:

- Przychylając się do wniosków rad wydziałów: Zarządzania i Administracji oraz Pedagogicznego postanowił, że:

1. Na Wydziale Zarządzania i Administracji w ramach kierunku zarządzanie i marketing tworzy się specjalność „marketing międzynarodowy i organizacja firmy”.

2. Na Wydziale Pedagogicznym w ramach kierunku pedagogika zmienia się nazwę specjalności „pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna z podstawami logopedii” na „zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna z podstawami logopedii”.

- W sprawie zatwierdzenia wniosku o zawarcie umowy z Uniwersytetem „La Sapienza” postanowiono, że: Wyraża się zgodę na zawarcie przez Rektora umowy o współpracy pomiędzy UNIVERSITA DEGLI STUDI DI ROMA „LA SAPIENZA” a Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

- W sprawie limitu przyjęć na I rok studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych w roku akademickim 1999/2000 Senat zatwierdził propozycje władz instytutów i wydziałów.

Ponadto Senat wydał opinie w następujących sprawach:

- W sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w roku akademickim 1999/2000 Senat pozytywnie zaopiniował propozycje władz instytutów i wydziałów. Opłaty mieścić się będą w granicach od 1400 do 2500 zł rocznie (na studiach podyplomowych od 1100 do 1850 zł rocznie).
- W sprawie szczegółowej organizacji roku akademickiego 1999/2000 na studiach dziennych, zaocznych i wieczorowych Senat poparł propozycje władz Uczelni: „rok akademicki 1999/2000 na studiach dziennych i wieczorowych trwa od dnia 1 października 1999 roku do dnia 30 września 2000 roku, z tym, że zajęcia dy-

daktyczne rozpoczynają się 4 października.

- W tajnym głosowaniu w sprawie wniosku o nagrody Ministra Edukacji Narodowej największe poparcie Senat uzyskały kandydatury profesorów: I. Bobrowskiego (24 głosy), M. Jurkowskiego (23) oraz Cz. Grzelaka (22).

W trakcie lutowego posiedzenia Senat przyjął sprawozdanie władz Szkoły z działalności naukowej Uczelni za 1998 rok. Wysłuchał także informacji o wykorzystaniu środków finansowych zakładowego funduszu socjalnego oraz o realizacji uchwał podjętych przez Senat.

Na posiedzeniu marcowym Senat przyjął sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni za rok 1998 (jego fragmenty publikujemy obok).

Na podstawie wniosków rad wydziałów Senat powołał Uczelnianą Komisję Wyborczą (na nową kadencję) w składzie: prof. dr hab. Stanisław R. Bryl, prof. dr hab. Bronisław Burlikowski, prof. dr hab. Włodzimierz Goriszowski, prof. dr hab. Maria Żurek, dr Jadwiga Barga-Więcławska, dr Małgorzata Kwaśniewska, dr Jerzy Oszczudłowski, dr Izabela Suchanek, dr Małgorzata Wrzosek, mgr Ryszard Konieczny, mgr Ewa Szcześniak, Paweł Mróz, Agnieszka Rzepka. Komisja na swojego przewodniczącego wybrała dr Jerzego Oszczudłowskiego.

W związku z wygaśnięciem mandatu członków Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów, Senat powołał w skład tej komisji studentów. Zgodnie z propozycją samorządu studenckiego zostali nimi: Katarzyna Jagieła, Agnieszka Jakubczyk, Mariusz Marciniak, Waldemar Matwiejew.

W sprawach personalnych Senat pozytywnie zaopiniował wnioski rad wydziałów o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr hab. Małgorzaty Suchańskiej i dr hab. Jacka Wijaczki.

Stanisław Styracz



Dobiega końca kadencja obecnych władz Uczelni. Daje to okazję do pewnych podsumowań. Podczas ostatniego posiedzenia Senatu Rektor przedstawił szczegółowe sprawozdanie z działalności szkoły w roku 1998. Zawiera ono informacje o działalności dydaktycznej, kadrze, działalności naukowo-badawczej, finansach, organizacji i zarządzaniu, inwestycjach i remontach, sprawach socjalnych pracowników oraz najważniejszych osiągnięciach i zamierzeniach.

W „Głosie Akademickim” chcemy przedstawić Państwu najważniejsze fragmenty tego sprawozdania. Dziś rozpoczynamy od zagadnień dotyczących dydaktyki.

ZAKRES KSZTAŁCENIA

W roku akademickim 1998/99 liczba kierunków studiów nie uległa zmianie. Uczelnia prowadzi podobnie jak w zeszłym roku kształcenie na 15 kierunkach, w tym 12 kierunków i specjalność filologia rosyjska na kierunku filologia posiada uprawnienia magisterskie. Powstały natomiast nowe specjalności, na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna utworzono specjalność bibliotekoznawstwo z dziennikarstwem, a na kierunku filologia - język rosyjski biznesu (studia licencjackie).

Utrzymuje się nadal tendencja z lat poprzednich polegająca na wzroście liczby studentów studiów dziennych kosztem studiów zaocznych i wieczorowych. W roku akademickim 1997/98 stosunek liczby studentów dziennych do zaocznych i wieczorowych wynosił 1:2,0, a w roku akademickim 1998/99 - 1:1,8, w tym w Filii w Piotrkowie Trybunalskim stosunek ten wynosi obecnie 1:2,2. Zaznaczył się również znaczny wzrost słuchaczy studiów podyplomowych, z 852 w roku akademickim 1997/98 do 1421 w roku akademickim 1998/99.

OD KANDYDATA DO ABSOLWENTA

TABELA NR 1. Liczby studentów wg stanu na 30.11.1998 r.

Jednostka organizacyjna i kierunek studiów	1997/98					1998/99				
	Studenci				Słuch. studiów podypl.	Studenci				Słuch. stud. podypl.
	Ogółem	st.dzienne	st.zaoczne i wieczorowe			Ogółem	st.dzienne	st.zaoczne i wieczorowe		
Wydział Humanistyczny										
historia	1072	490	542	+ 40*	-	1080	484	574	+22*	
filologia polska	1116	436	680	-	24	988	464	524	-	53
filologia rosyjska	180	180	-	-	-	170	170	-	-	-
język rosyjski biznesu	-	-	-	-	-	37	37	-	-	-
filologia angielska	195	101	-	94*	-	192	114	-	78*	
filologia germańska	192	98	-	94*	-	193	106	-	87*	-
bibliotekoznawstwo i infor macja naukowo-technicz.	482	227	255	-	31	560	263	297	-	53
Razem	3237	1532	1477	+228*	55	3220	1638	1395	187*	106
Wydział Pedagogiczny										
pedagogika	3687	907	2780	-	157	3894	1111	2783	-	262
wychowanie muzyczne	417	153	264	-	-	386	156	230	-	-
Razem	4104	1060	3044	-	157	4280	1267	3013	-	262
Wydział Matematyczno- Przyrodniczy										
fizyka	132	132	-	-	75	177	177	-	-	234
chemia	302	227	75	-	-	354	267	87	-	-
matematyka	367	194	173	-	81	424	245	179	-	97
biologia	548	296	252	-	60	564	301	263	-	145
geografia	685	302	242	+141*	125	766	383	262	121*	195
wychowanie techniczne	398	141	257	-	-	294	97	197	-	-
Razem	2432	1292	999	+141*	341	2579	1470	988	121*	671
Wydział Zarządzania i Administracji										
zarządzanie i marketing	2069	456	1396	+217*	114	2421	556	1652	213*	135
politologia	1247	317	652	+278*	-	1714	423	947	344*	-
ekonomia	118	63	55	-	-	493	130	305	58*	-
Razem	3434	836	2103	+495*	114	4628	1109	2904	615*	135
Studium WF i Sportu	-	-	-	-	162	-	-	-	-	229
Razem Kielce	13 207	4 720	7 623	+864	829	14 707	5 484	8 300	923	1 403
Filia w Piotrkowie Tryb.										
filologia polska	468	186	282	-	-	535	259	276	-	-
filologia angielska	130	69	-	61*	-	161	101	-	60*	-
filologia germańska	99	-	99	-	-	103	40	47	16*	-
ekonomia	724	237	405	+ 82*	-	1027	354	489	184*	-
historia	129	78	51	-	-	290	155	135	-	-
pedagogika	2498	440	2058	-	23	2607	585	2022	-	18
Razem Piotrków Tryb.	4048	1010	2895	+143*	23	4723	1494	2969	260*	18
Ogółem Uczelnia	17255	5730	10518	+1007	852	19430	6978	11269	1183*	1421

* - liczba studentów studiów wieczorowych

OD KANDYDATA DO ABSOLWENTA

ABSOLWENCI

TABELA NR 2.

TABLEX NR 2:

Jednostka organizacyjna	1997/98					1998/99				
	Ogółem	w tym:				Ogółem	w tym:			
		st.dzienne		st.zaoczne i wieczorowe			st.dzienne		st.zaoczne i wieczorowe	
		mgr	licenc.	mgr	licenc.		mgr	licenc.	mgr	licenc.
Wydział Humanistyczny	435	166	87	166	16	578	191	57	233	97
Wydział Pedagogiczny	909	149	26	734	-	1242	147	1	967	127
Wydział Matemat.-Przyrodniczy	622	240	159	121	102	571	148	146	149	128
Wydział Zarządz. i Administracji	501	85	58	125	233	716	107	52	305	252
Filia w Piotrkowie Trybunalskim	1092	57	58	875	102	777	52	8	593	124
Ogółem	3559	697	388	2021	453	3884	645	264	2247	728

W roku 1998 ukończyło studia w naszej Uczelni 3884 osoby tj. o 325 więcej niż w roku 1997. Jedyne w Filii w Piotrkowie Trybunalskim spadła liczba absolwentów, co jest zjawiskiem przejściowym, wynikającym ze zmian w strukturze kształcenia.

REKRUTACJA NA STUDIA

W roku akademickim 1998/99 przyjęto na wszystkie rodzaje i formy studiów 6883 osoby, tj. o 637 więcej niż w roku akademickim 1997/98. Największy wzrost przyjętych na I rok studentów wystąpił na Wydziale Zarządzania i Administracji (o 345), spadek liczby przyjętych zanotowano natomiast na Wydziale Pedagogicznym (o 140).

WARUNKI SOCJALNO - BYTOWE STUDENTÓW

Według danych na dzień 31 grudnia 1998 roku bilans funduszu pomocy materialnej dla studentów przedstawiał się następująco:

• bilans otwarcia w 1998 roku	517 831 zł
• dotacje MEN	6 172 800 zł
• inne zwiększenia	1 853 523 zł
• wydatkowano	8 428 071 zł
• pozostało na 1999 r.	344 618 zł

Ze środków budżetowych przydzielonych dla studentów studiów dziennych przyznawane są następujące świadczenia: stypendia socjalne, stypendia za wyniki w nauce, stypendia ministra za osiągnięcia w nauce, zapomogi, dopłaty do zakwaterowania w domu studenckim, dopłaty do posiłków w stołówce studenckiej.

TABELA NR 3. Stypendia i zapomogi przyznane w latach 1996/97 - 1997/98 - 1998/99.

Liczba studentów otrzymujących :	1996/97	1997/98	1998/99
tylko stypendia naukowe	872 (18%)*	897 (16%)*	1105 (16%)*
tylko stypendia socjalne	837 (17%)*	1080 (19%)*	1099 (16%)*
równocześnie stypendium socjalne i naukowe	288 (6%)*	278 (5%)*	331 (5%)*
ogółem stypendyści	1997 (40%)*	2255 (40%)*	2535 (36%)*
zapomogi	62	132	112
Ogółem liczba studentów studiów dziennych	4 893	5 730	6 978

* - liczba stypendystów do ogólnej liczby studentów studiów dziennych

OD KANDYDATA DO ABSOLWENTA

DOMY STUDENTA

Uczelnia dysponuje 4 domami studenta w Kielcach (1201 miejsc) i 2 domami studenta w Piotrkowie Trybunalskim (440 miejsc). Wynajmujemy 100 miejsc w Hotelu przy ul. Urzędniczej oraz 42 miejsca w „Hotelu Asystenta” przy ul. Śląskiej 11. Łącznie Uczelnia dysponuje 1647 miejscami. Zaspokaja to tylko 53 % potrzeb.

Odpłatność studentów za 1 miejsce w domu studenta wynosi 120 zł, a pełen koszt utrzymania jednego miejsca wynosi 188 zł (różnica pokrywana jest z funduszu pomocy materialnej).

TABELA NR 4. Liczba studentów zakwaterowanych w domach studenta.

Rok akademicki	1996/97	1997/98	1998/99
uprawnionych do korzystania z domów studenta	2780	2774	3112
zakwaterowanych w domach studenta	1445 (52%)*	1593 (57%)*	1647 (53%)*
liczba domów studenta	5	5	6
liczba miejsc w domach studenta	1334	1479	1505

* liczba osób, które otrzymały miejsce w domu studenta do liczby osób uprawnionych do korzystania z domów studenta (studenci zamiejscowi)

Z uwagi na dużą liczbę studentów, którzy nie otrzymali zakwaterowania w domach studenckich z powodu braku miejsc, przywrócono instytucję tzw. „legalnego waleta”. Od października 1998 roku z tej formy zakwaterowania skorzystało 23 studentów.

STOŁÓWKA

Uczelnia posiada 2 stołówki w Kielcach i Piotrkowie Trybunalskim. Studenci opłacają koszt wsadu do kotła w wysokości 2,40 zł, a koszty administracyjno - rzeczowe pokrywa Uczelnia (około 2,40 zł).

SAMORZĄD I ORGANIZACJE STUDENCKIE

Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego WSP w Kielcach liczy 21 członków, którzy pracują w następujących sekcjach: studenckiej, dydaktycznej, kulturalnej, ds. akademików oraz ds. turystyki.

Samorząd Studencki był organizatorem wielu imprez studenckich, z których największe to: Studencka Wiosna Kulturalna JUWENALIA '98, Żakowska Jesień Kulturalna KIELCE'98, XVII Rajd Geografa i IV Rajd Historyka.

W Uczelni działają następujące organizacje studenckie:

1. Akademicki Związek Sportowy (AZS) - ok. 380 członków
2. Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP) - 70 członków
3. Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS) - 56 członków
4. Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC Polska (Komitet Lokalny w Kielcach)
5. Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW) WICI - reaktywowano w 1997 r. - 22 członków
6. Studencki Krąg Instruktorów (SKI) ISKIERKA - działalność zawieszona

Działalność organizacji studenckich skupia się głównie na organizowaniu cyklicznych imprez, jak: obozy adaptacyjne i obozy szkoleniowe dla studentów roku „0”, konferencje szkoleniowe i seminaria naukowe (ZSP, AIESEC), projekty typu: Dni Kariery, Najbardziej poszukiwany pracodawca - zorganizowane przez AIESEC.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA STUDENTÓW

W Uczelni działa Studencki Klub „WSPAK” i Studenckie Studio Radiowe „DECYBEL II”. Obie jednostki są agendami Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego i wspólnie z nim prowadzą działalność kulturalną na rzecz środowiska akademickiego Kielc. Radiowęzeł studencki swoim zasięgiem obejmuje miasteczko akademickie przy ul. Śląskiej. W radiowęźle działa społecznie 34 studentów naszej Uczelni i 2 studentów Politechniki Świętokrzyskiej. Działalność studentów w „DECYBELU” nie ogranicza się jedynie do prowadzenia (codziennie, z wyjątkiem sobót) audycji w radiowęźle. Biorą oni również udział w organizowaniu przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów i Studencki Klub „WSPAK” ważniejszych imprez kulturalnych.

W ciągu 1998 r. odbyło się około 50 imprez kulturalnych, z których największe to: Studencka Wiosna Kulturalna „JUWENALIA '98” oraz Żakowska Jesień „KIELCE'98”. W ramach obu imprez odbyły się: Studenckie Święto Humoru, Wybory Burmistrza i Burmistrzyny, Turniej Uczelni Kieleckich, Turniej Rad Mieszkańców DS-ów, Przegląd Kultury Studenckiej FAMA, konkursy poetyckie, liczne koncerty, zabawy, dyskoteki i tradycyjny „Bal Żakowski”.

Filii WSP nie będzie

- Prawo zabrania nam organizowania filii w terenie - twierdzi rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. Cieśliński.

Kilka samorządów z województwa było zainteresowanych otwarciem u siebie filii WSP. - Ostatnio rozmawialiśmy ze starostą z Pińczowa, tłumaczyliśmy dlaczego nie jest to możliwe. Szkoła musiała przecież zlikwidować inne formy kształcenia w Ostrowcu, Warszawie. Pozostał punkt w Staszowie, ale i z nim trzeba będzie coś zrobić - mówi rektor.

(Lid)

Słowo Ludu nr 46, 24.02.1999

Wiedza dla każdego

Sekcje literacka, teatralna, wokalna, język angielski i niemiecki, gimnastyka, pływanie, turystyka piesza - to tylko część oferty Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej. Właśnie rozpoczął się nowy semestr, na który jeszcze przyjmowane są zgłoszenia. /.../

(JOK)

Echo Dnia nr 51, 2.03.1999

Kto na rektora?

/.../ W kieleckiej Wyższej Szkole Pedagogicznej na razie wybrano uczelnianą komisję wyborczą. Ta wczoraj, na swoim pierwszym posiedzeniu, ukonstytuowała się i wybrała swojego przewodniczącego. Został nim dr Jerzy Oszczudłowski (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy).

/.../ Nie wiadomo też, przynajmniej oficjalnie, kto będzie się ubiegał o stanowisko rektora WSP. Tylko w kulisach powiada się o trzech profesorach, którzy wykazali chęć do kandydowania: jednym z Wydziału Humanistycznego, drugim z Matematyczno-Przyrodniczego i trzecim z Pedagogicznego.

Czyżby zatem miała się powtórzyć rywalizacja sprzed trzech lat, kiedy rektora wybrano dopiero w drugiej turze głosowania? Wówczas kontrkandydatami zwycięskiego prof. Stanisława Cieślińskiego byli prof. Marian

Koziej oraz prof. Adam Massalski. /.../

Sylvia Bławat

Echo Dnia Nr 52, 3.03.1999

W Kielcach europejsko

Z udziałem przedstawicieli niemieckiej Fundacji Friedricha Naumanna, Komitetu Integracji Europejskiej, marszałka Sejmiku Świętokrzyskiego, kierownictwa Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji oraz Instytutu Nauk Politycznych WSP odbyła się wczoraj inauguracja działalności Akademickiego Centrum Studiów Europejskich w Kielcach.

Kieleccy politolodzy współpracują z Fundacją Naumanna od kilku lat. Ostatnio udało się ją zainteresować pomysłem utworzenia w Kielcach instytucji mogącej połączyć wszystkich, którym nieobca jest idea integracji europejskiej i rola, jaką w niej może odegrać region świętokrzyski. Wczoraj jej przedstawicielka Sigrid Westerman przekazała ponad 20 książek, które staną się zaczątkiem biblioteki Akademickiego Centrum Studiów Europejskich, zrzeszającego blisko 50 studentów WSEiA, WSP i Instytutu Dziennikarstwa biegle znających przynajmniej jeden język zachodnioeuropejski.

- Centrum za cel stawia sobie działalność dydaktyczno-naukową, organizowanie konferencji, gromadzenie bazy danych dotyczących Unii Europejskiej, inspirowanie działań na rzecz regionalnej współpracy europejskiej - powiedział prof. Kazimierz Kik, dyrektor ds. naukowych Akademickiego Centrum. /.../

(JOK)

Echo Dnia Nr 53, 4.03.1999

Europa regionów

- Aspiracje europejskie regionu świętokrzyskiego są dodatkowym impulsem do budowania strategii jego rozwoju - powiedział Henryk Długosz, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Europa regionów - region świętokrzyski w procesie integracji Polski

z Unią Europejską”, która rozpoczęła się wczoraj w Kielcach. Zorganizowały ją Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji, Fundacja im. Friedricha Naumana i Wydział Zarządzania i Administracji WSP. /.../

Magdalena Fudala

Echo Dnia nr 58, 10.03.1999

O uniwersytecie mówi się

W przyszłym tygodniu powinno dojść do spotkania wszystkich zainteresowanych tworzeniem uniwersytetu w Kielcach - miasto i urząd marszałkowski obiecały mieszkania, a nawet domki dla profesorów ściąganych do Kielc.

Takie są efekty spotkań na kieleckich uczelniach. Ostatnie miało miejsce w miniony piątek w WSP. Uczelnie odwiedzili i zwiedzili: wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Włodzimierz Wójcik, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Rupniewski i wiceprezydent miasta Marek Piotrowicz.

Rektor Stanisław Cieśliński oprowadził gości po szkole, pokazał budynek przy ul. Leśnej z biblioteką pracującą w tragicznych warunkach, nowy obiekt przy ul. Konopnickiej i barak adaptowany na potrzeby wydziału ekonomii.

- Po tym spotkaniu byliśmy zgodni, że mamy trzy wyjścia - mówi Włodzimierz Wójcik. - Uniwersytet powstanie albo na bazie dwóch szkół: politechniki i WSP, albo z przekształcenia politechniki, albo nie powstanie w ogóle. Sama WSP nie da rady, chociażby ze względu na skromną bazę, rozwinąć się w uniwersytet.

- Wszyscy wiemy, że do tej pory o uniwersytecie głównie mówiono, ale my chcemy działać - deklaruje Stanisław Rupniewski. - Miasto ze swej strony obiecuje pomoc w porządkowaniu spraw związanych z własnością ziemi przy ul. Konopnickiej. Razem z urzędem marszałkowskim jesteśmy gotowi przekazać uniwersytetowi mieszkania, a nawet domki dla profesorów ściąganych do Kielc.

- Pieniądze naprawdę nie są problemem - dodaje wicemarszałek. -

Można je zdobyć czy to w sejmiku, czy w mieście. Myślę, że pomogą także gminy zainteresowane powstaniem, takiej szkoły. /.../

Lidia Cichocka

Słowo Ludu nr 64, 17.03.1999

Najpierw Akademia Pedagogiczna, a potem...

/.../ Czuliśmy się wspaniale, gdybym mógł doczekać się powołania w Kielcach Uniwersytetu Świętokrzyskiego. Droga do jego utworzenia jest jednak długa i obciążona wieloma trudnościami. W moim przekonaniu droga ta wiedzie nie przez integrację istniejących w Kielcach i województwie świętokrzyskim szkół wyższych, ale najpierw przemianowanie kieleckiej WSP na Akademię Pedagogiczną /.../.

Utworzenie uniwersytetu w regionie, to pełna nobilitacja społeczna i świadomość perspektywicznego patrzenia w przyszłość. /.../

Jerzy Ćmak,

emerytowany profesor WSP

„IKAR” nr 3, marzec 1999

Uniwersytet bez koncepcji

Nadal nie wiadomo kto i kiedy opracuje koncepcję stworzenia w Kielcach uniwersytetu. /.../

Według prof. Hodorowicza nie ma możliwości utworzenia uniwersytetu na bazie tylko jednej uczelni: politechniki czy WSP. Po połączeniu sił będzie to trwać znacznie krócej. Nie sposób jednak określić w jakim terminie mogłaby powstać koncepcja powołania uniwersytetu, a przede wszystkim nie wiadomo, kto miałby ją opracować.

Rektor WSP Stanisław Cieśliński zdecydowanie stwierdza, że plotki o animozjach między rektorami obu uczelni są nieprawdziwe i nic nie stoi na przeszkodzie, by szkoły współpracowały ze sobą najlepiej jak potrafią.

Lidia Cichocka

Słowo Ludu nr 71, 25.03.1999

Do uniwersytetu tak samo daleko

Na spotkaniu samorządu województwa i Kielc z władzami uczelni, które miałyby tworzyć uniwersytet, nawet ustalenie wspólnego posiedzenia Senatu okazało się niemożliwe.

Na spotkaniu z rektorami – Wyższą Szkołę Pedagogiczną reprezentował rektor Stanisław Cieśliński i prorektor Marek Pajek, zaś Politechnikę Świętokrzyską prorektor Roman Nadolski, władze zadeklarowały pomoc w organizowaniu uniwersytetu. /.../

Lista osiągnięć była spora, bo obie szkoły zdobywają pracowników, prawa do doktoryzowania i habilitacji, politechnika buduje nowoczesną bibliotekę i centrum laserowe. Obaj rektorzy zauważyli, że dotychczasowe władze miejskie i wojewódzkie nie mogą poszczycić się równie bogatą listą inicjatyw wspierających uczelnie. Dopiero w ubiegłym roku kielecka rada przekazała na budowę biblioteki 50 tys. zł, w tym zarezerwowała kolejne 100 tys. na uniwersytet. /.../

- Dajcie nam szansę, pozwólcie sobie pomóc – apelował Władysław Pokrzepa. – Sami do uniwersytetu dochodzić będziecie bardzo wolno. Zadbajcie, żeby w maju odbyło się wspólne posiedzenie senatów obu uczelni, żebyśmy mieli jasność, czy oba środowiska chcą tego połączenia.

/.../ Już po odejściu od stołu marszałek Szczepańczyk stwierdził, że nie zrezygnuje ze zlecenia opracowania koncepcji uniwersytetu. – Musimy wiedzieć, co trzeba zrobić, żeby uniwersytet powstał i kto nie chce tego robić. Pomagać możemy, ale tylko przyszłemu uniwersytetowi. O czym tu jednak mówić skoro nie można nawet zebrać razem obu senatów?

Lidia Cichocka

Słowo Ludu nr 75, 30.03.1999

Temat dyżurny – uniwersytet

Gdyby wszyscy, którzy kiedykolwiek mówili o Uniwersytecie Świętokrzyskim, każdorazowo wrzucili do skarbonki dziesięć złotych, uczelnia ta

zapewne kwitłaby teraz i kształciła kolejne pokolenia studentów. /.../

Brzmiało to wszystko bardzo pięknie i idealistycznie. Do tego stopnia, że siedem lat temu Sejmik Samorządowy Województwa Kieleckiego podjął lakonicznie brzmiącą uchwałę o konieczności utworzenia w Kielcach uczelni o randze uniwersyteckiej. /.../ Milowym krokiem ku „uniwersytetowi” miało być powołanie do życia fundacji. /.../ Fundatorzy mówili, że pieniądze się znajdują, jak tylko fundacja zostanie zarejestrowana przez sąd. Rektorzy obiecywali, że wspólnie wypracują jakąś strategię, by na bazie tych dwóch uczelni powstał uniwersytet.

/.../ Dyżurny temat: „uniwersytet świętokrzyski” wrócił ponownie wraz z pojawieniem się na mapie województwa świętokrzyskiego. Rozpoczęła się kolejna seria spotkań władz z rektorami. /.../

Obecnie rzecz uniwersytecka wygląda następująco. Władze uczelni mówią, że potrzebna jest dobra wola władz samorządowych, bo bez nich niczego nie da się zrobić. To samo mówią władze samorządowe, tylko w odwrotnej kolejności. A wszyscy razem grzmią: „przestańmy mówić, zacznijmy działać!” /.../

Wybory nowych rektorów obu uczelni – Politechniki Świętokrzyskiej i WSP – odbędą się w pierwszej połowie maja. Już w trakcie kampanii wyborczych kandydatów na magnificencję, znowu będzie dużo i głośno o uniwersytecie świętokrzyskim. Potem sprawa na jakiś czas ucichnie. Wszyscy – znanym już schematem – będą mówili: „Przestańmy mówić, a zacznijmy działać”. I tak przez następne nie wiadomo ile lat.

- To przede wszystkim uczelnie muszą chcieć uniwersytetu, są suwerenne i niczego nie można im narzucić. Tylko, że czas wciąż płynie i mamy go coraz mniej – skomentował Józef Szczepańczyk.

Sylvia Bławat

Echo Dnia nr 80, 7.04.1999

Skróty pochodzą od redakcji.

STUDENT I REFORMA

12 lutego Prezydent RP podpisał ustawę wprowadzającą od 1 września reformę oświaty. Kilka dni później pojawiło się większość rozporządzeń ministra edukacji, szczegółowo określających funkcjonowanie zreformowanej szkoły. Zmiana systemu kształcenia stała się faktem.

Co się zmieni w szkole od września? Co przyniesie uczniom, a co nauczycielom reforma? Czy będzie szansą na lepszą edukację? Czy więcej jest w związku z jej wprowadzaniem nadziei, czy obaw? Co sądzą o niej przyszli nauczyciele – studenci WSP?

Pytań, które zadaje sobie znaczna część społeczeństwa, jest więcej niż odpowiedzi. Bo co tak naprawdę o reformie wiadomo? Skąd się czerpie o niej informacje? Te i inne pytania zadałam studentom III i IV roku jednego z kierunków humanistycznych naszej uczelni. Odpowiedzi udzielano anonimowo.

Ankiety wypełniło 22 studentów IV roku i 20 III roku. Już pierwsze pytanie – od kiedy reforma zacznie obowiązywać – wzbudziło wątpliwości. Oczywiście większość odpowiadających wpisała 1 września 1999, ale znalazła się też odpowiedź, że od 2000 roku, mimo, że w jednym z następnych punktów pytałam o zmiany w systemie kształcenia od 1 września bieżącego roku. Tu odpowiedzi już były bardzo różne: „likwidacja liceów, powstanie obowiązkowego gimnazjum, licea profilowane”, „wprowadzenie bloków przedmiotowych”, „ilość klas w szkole podstawowej, gimnazja, nauczanie blokowe i zintegrowane”, „nastąpi podział na trójstopniowy system kształcenia”, „podział hierarchiczny szkół, treść i sposób przekazywania wiedzy”, „nauczyciel będzie miał większe możliwości twórcze”, „program”, „wszystko”, „nic”.

Aż dziesięć osób z IV roku i dwie z III nie udzieliło żadnej odpowiedzi na to pytanie. Najczęściej natomiast wśród zmian studenci wymieniali pojawienie się gimnazjów. Ale już sprawa kontynuowania nauki w gim-

nazjum wzbudziła wątpliwości. Piętnastu respondentów udzieliło odpowiedzi, błędnej, że nie będzie to obowiązkowe, jeden nic nie odpowiedział.

Zaledwie dziesięcioro badanych było przekonanych o obowiązku nauki do 18 roku życia po wprowadzeniu reformy. Większość nie wiedziała lub podawała odpowiedzi, że do 12, 13 lub 15 roku życia. Do kiedy natomiast teraz trzeba się uczyć? Z tym były takie same problemy. Jedni twierdzili, że do ukończenia 18 lat, inni, że do 16 lub 15.



Podobnie było z poszczególnymi etapami kształcenia. Nawet w przypadku szkoły podstawowej trzech studentów stwierdziło, iż będzie ona trwać 7 lat, jeden – 5 lat, jeden nie wpisał nic. Gimnazjum według pięciu osób ma być 2-letnie, według trzech innych 4-letnie. Siedem osób uważa, że liceum będzie trwać 2 lata, osiem – 4 lata. Szkoła zawodowa sprawiła jeszcze więcej kłopotów. Większość studentów przeznaczyła na ten etap kształcenia 3 lata, byli i tacy, którzy wpisali 4 lata lub pozostawili wolną rubrykę. Nieliczni podali prawidłowo – 2 lata.

Co, według badanych studentów, będzie decydowało o przyjęciu do

gimnazjum? Przeważnie odpowiadało, że egzamin. Były też odpowiedzi: sprawdzian kompetencji, egzamin na koniec VI klasy, testy sprawdzające, stan wiedzy ucznia, odpowiednia liczba punktów, średnia ocen. Kilka osób podało natomiast fakt ukończenia szkoły podstawowej, jedna wpisała: „egzamin, jednak nie będzie od decydował o przyjęciu do gimnazjum”. Kto miał rację? Najbardziej ci ostatni. W tym roku i następnym wystarczy świadectwo ukończenia klasy szóstej. Później natomiast uczniowie będą poddani sprawdzianom na zakończenie pierwszego szczebla kształcenia, ale nawet jeśli wyniki tych sprawdzianów będą negatywne, wszyscy muszą być przyjęci do gimnazjum.

Nie mniej kontrowersji pojawiło się przy pytaniu: które klasy obejmie reforma w pierwszym roku jej obowiązywania. Ponad połowa ankietowanych odpowiedziała, że VI. W dziesięciu przypadkach nie było żadnych odpowiedzi. Zdarzyło się też, że typowano klasy najmłodsze. Ktoś wspominał o klasach V, jeden student o wszystkich, inny o VI i VIII.

Nie było jednomyślności także przy wyjaśnianiu pojęcia nauczanie zintegrowane. Zdecydowana większość nie potrafiła udzielić odpowiedzi. Spośród pozostałych spora grupa stwierdziła, że to łączenie treści programowych w bloki, np. matematyczny lub humanistyczny. – Będą wprowadzone bloki przedmiotowe, nauczyciel będzie prowadził zajęcia z różnych dziedzin wiedzy – odpowiedziała studentka III roku. – Postawienie na współpracę, wszyscy razem – napisała inna. – Wszystkie przedmioty zawarte w bloku programowym będą prowadzone przez jednego nauczyciela – stwierdziła respondentka z IV roku.

Były i odpowiedzi zaskakujące, np. „połączone dzieci zdrowe i upośledzone”, „szkoła podstawowa i gimnazjum w jednym budynku”, „nauczanie zreformowane”. Część studentów utożsamiających nauczanie zintegrowane z blokowym, do blokowego

STUDENT I REFORMA

przypisała wszystkie klasy szkoły podstawowej. Część podała, błędnie, że bloki zostaną wprowadzone w klasach I-III. Tylko dwanaście osób wskazało na klasy IV-VI.

A kto to jest edukator i moderator? W broszurach informacyjnych, rozmowach o reformie te słówka pojawiają się dość często. Czy są zrozumiałe? Poprosiłam o ich wyjaśnienie studentów. I czego się dowiedziałam? Od dwudziestu sześciu osób niczego. Od innych, że edukator to nauczyciel, osoba nauczająca i kierująca tokiem nauki, a moderator – wprowadzający zmiany, kierownik, osoba odpowiedzialna za coś konkretnego, nauczyciel mający ukierunkować ucznia. Co na to metodycy i przedstawiciele kuratoriów, posługujący się tymi określeniami?

Jeszcze jedno modne słowo nie dawało mi spokoju – ewaluacja. Niestety, zaledwie jedna studentka podjęła się jego wytłumaczenia. Według niej to zmiany. Nie byłam przekonana, więc zajrzałam do słownika. Przeczytałam: ewaluacja to «ustalenie wartości i ceny czegoś; ocenianie, oszacowanie». Wcale nie jestem mądrzejsza. A państwo?

Czego oczekują studenci po reformie oświaty? Jakiej mają nadzieję? I znowu rozczarowanie. Dwadzieścia osób – żadnych. – Nie jestem za tą reformą, uważam, że jest zbędna i źle dopasowana do warunków Polski – napisała jedna z dziewcząt. Pozostali? – Mam nadzieję, że dzieci będą mogły się uczyć tego, co ich interesuje, że będą bardziej przystosowane do pracy zespołowej, nie będą musiały się tak stresować – rozmarzyła się studentka III roku. Jej koleżanka chciałaby zmiany sposobu przekazywania wiedzy, oparcia nauki o praktykę zamiast uczenia się regułek. Inna liczy, że „obowiązek nauki do 18 roku życia podwyższy poziom intelektualny społeczeństwa.

– Mam nadzieję, że egzaminy koń-

cowe w danej szkole będą jednocześnie umożliwiały przyjęcie do innej szkoły, że będą egzaminami wstępnymi – napisała słuchaczka IV roku. – Nowa oświata powinna przygotować do praktycznego wykorzystania wiedzy – dodawała inna. Nie zabrakło też nadziei związanych z wyższymi płacami dla nauczycieli i możliwością znalezienia pracy po studiach.

Mało optymistycznie widzi przyszłość student IV roku. – Że spowoduje mniej zamieszania niż reforma służby zdrowia – stwierdził. Obawy

napisała inna. Jej koleżanka wyrażała obawy dotyczące podręczników, braku szkoleń dla nauczycieli.

Pojawiły się też opinie negatywnie oceniające pewną liberalizację wymagań szkolnych. Studentka IV roku zwróciła uwagę na „brak zdyscyplinowania u dzieci poprzez bezstresowe nauczanie, zwalnianie nauczycieli, wykształcenie dzieci kończące się na sześciu klasach”. Inna wspomniała o „zaniżeniu poziomu nauczania, braku orientacji u dzieci czego się uczą w związku z zajęciami zintegrowanymi”.

Niedawno ogłoszony został raport, przygotowany przez komisję europejskie, oceniający stan i perspektywę polskiej oświaty. Mało w nim optymizmu. Okazuje się, że tylko co 12 dziecko wiejskie uczy się w szkole średniej, a studiuje zaledwie jedno na 100. Reforma teoretycznie ma tę sytuację zmienić, ma się przyczynić do wyrównania szans edukacyjnych młodzieży. Ale tak naprawdę, nawet najwięksi optymiści nie są do tego przekonani. Liczba szkół na wsiach zmaleje. Droga po wiedzę będzie znacznie dłuższa niż do tej pory. Czy to są czynniki, które wpłyną pozytywnie na jakość kształcenia?

Prezydent Aleksander

Kwaśniewski podpisując ustawę o systemie oświaty wyraził nadzieję, że jej wprowadzenie przyniesie wszystkim pożytek. Ale niespełna dwa tygodnie później publicznie ujawniał swoje niepokoje związane z reformą. Zastanawiał się, nazywając problem uczenie, czy nie grozi nam reanalfabetyzacja kraju. Niestety, nikt nie mógł zapewnić, że do niej nie dojdzie.

Niepewność przyszłości często zdaje się wynikać z braku konkretnych wiadomości o reformie. Bo skąd dowiadujemy się o niej najczęściej? Z prasy, telewizji, które z konieczności zamieszczają materiały wycinkowe.

Jolanta Kępa

Rys. Agnieszka Dorobek



wyrażali niemal wszyscy badani: przed chaosem organizacyjnym, dezorganizacją, niedoinformowaniem, a nawet bałaganem podobnym do tego w służbie zdrowia, większym bezrobociem.

– Nowa reforma szkolnictwa dotyczy struktury szkoły, jej modelu i programu. Nic się natomiast nie mówi o przygotowaniu do niej nauczycieli. Zakorzeniona mentalność i sposób uczenia nauczycieli hamują nową reformę – stwierdziła jedna z dziewcząt. – Obawiam się głównie opłat za naukę. Pochodzę z dość licznej rodziny i każdy z mojego rodzeństwa już się uczy. Boję się też, że obniży się poziom wykształcenia społeczeństwa, bo nie każdego będzie na to stać –

OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ

Instytutu dzień dzisiejszy

Instytut Pedagogiki i Psychologii jest jednym z trzech instytutów Wydziału Pedagogicznego, cieszącym się największym zainteresowaniem ze strony kandydatów na studia.

– Na specjalność resocjalizacja i profilaktyka w roku akademickim 1998/99 zgłosiło się około dziesięciu osób na jedno miejsce. Na pozostałe specjalności zainteresowanie było mniejsze, ale liczba chętnych, zarówno na studia dzienne jak i zaoczne, od trzech do pięciu razy przekraczała limity – mówi dziekan Wydziału Pedagogicznego prof. Waldemar Dutkiewicz. W roku akademickim 1998/99 naukę na tym kierunku podjęło 1739 osób.



Na zdjęciu od lewej: dyrektor dr Józef Krasuski i wicedyrektorzy – dr Renata Stojeczka-Zuber, dr Stanisław Majewski

W skład Instytutu Pedagogiki i Psychologii wchodzi 9 zakładów:

– Zakład Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania (kierownik – prof. Edward Erazmus),

– Zakład Pedagogiki Społecznej i Socjologii Wychowania (kierownik – prof. Adam Zych),

– Zakład Metodologii Badań Edukacyjnych (kierownik – prof. Andrzej Bogaj),

– Zakład Zastosowań Informatyki w Edukacji (kierownik – prof. Marek Grzywaczewski),

– Zakład Historii Wychowania i Organizacji Szkolnictwa (kierownik – dr Józef Krasuski),

– Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (kierownik – ks. prof. Jan Śledzianowski),

– Zakład Rewalidacji i Terapii Pedagogicznej (kierownik – prof. Ryszard Leydo),

– Zakład Pedagogiki Opiekuńczej i Pracy Socjalnej (kierownik – dr Renata Stojeczka-Zuber),

– Zakład Psychologii (kierownik – dr Barbara Braun).

Kadra naukowo – dydaktyczna to 70 pracowników, w tym: z tytułem profesora – 13 osób, doktorów na stanowisku adiunkta – 37, asystentów – 15 i wykładowców – 5 osób.

Nauczanie odbywa się w systemie studiów dziennych, zaocznych (także dwuletnich policencjackich) oraz podyplomowych. Dostosowując profil

kształcenia do aktualnych potrzeb, Instytut prowadzi kierunek pedagogika z następującymi specjalnościami:

pedagogika opiekuńcza i pracy socjalnej, resocjalizacja i profilaktyka społeczna, rewalidacja z terapią pedagogiczną, pedagogika ogólna (II stopień na studiach zaocznych),

oligofrenopedagogika, terapia pedagogiczna (na studiach podyplomowych).

Na pierwszych dwóch latach studiów obowiązuje ten sam program nauczania w ramach wszystkich specjalności. Zajęcia prowadzone są poprzez wykłady, ćwiczenia, warsztaty, laboratoria i konwersatoria, przy czym na pierwszych dwóch latach są przede wszystkim wykłady i ćwiczenia, natomiast w momencie wprowadzania kształcenia specjalistycznego – warsztaty i konwersatoria.

O finansach słów kilka

Instytut Pedagogiki i Psychologii ma wszelkie szanse stać się placówką wzorcową, gdyż jako jedyny posiada równowagę pomiędzy studiami zaocznymi i dziennymi. Jednak, zdaniem dyrekcji, brak uregulowań prawnych w kwestii refinansowania zajęć realizowanych poza Instytutem, powoduje jego pozorną deficytowość, nie pozwalając na realizację nawet najmniejszych zamierzeń naukowych i organizacyjnych.

– Odczuwamy braki w wyposażeniu zakładów i pracowni w sprzęt techniczny (komputery, kserografy i inne). Poza tym nie jesteśmy w stanie finansować działalności naukowej naszych pracowników, jak wyjazdy służbowe, wydawanie książek i zakupy środków technicznych. Gdyby Uczelnia, zgodnie z zasadami ekonomicznymi, zechciała zwrócić nam pieniądze za dwanaście tysięcy godzin poza placówką, byłibyśmy całkowicie samowystarczalni finansowo – stwierdza dyrekcja Instytutu.

Mistrz i uczniowie

– Praca badawcza nauczycieli koncentruje się w zakładach, zgodnie ze specjalizacją. Jednak jesteśmy szkołą na dorobku naukowym i brak u nas typowego układu akademickiego z mistrzem i uczniami. Taki układ klasyczny zaczyna się tworzyć w zakładach kierowanych przez prof. Andrzeja Bogaja i prof. Adama Zycha, choć obrona doktoratów odbywa się w innych ośrodkach naukowych – wyjaśnia dyrektor dr Józef Krasuski.

Tematyka badawcza podejmowana przez pracowników Instytutu to szeroko rozumiana problematyka pedagogiczna i psychologiczna.

Zakład Historii Wychowania i Organizacji Szkolnictwa zajmuje się dziejami oświaty, wychowania i myśli pedagogicznej, głównie XIX i XX wieku. W tej dziedzinie Zakład ma bardzo duże osiągnięcia, publikując we wszystkich renomowanych czaso-

OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ

pismach krajowych, m.in. w „Przeglądzie Historyczno – Oświatowym”, i „Rozprawach z Dziejów Oświaty”.

– Szeroko rozumianym systemem opieki nad dzieckiem w okresie transformacji ustrojowej i projektowanej zmiany formy tego systemu zajmuje się Zakład Pedagogiki Opiekuńczej i Pracy Socjalnej – informuje kierownik dr Renata Stojcka-Zuber.

Zakład Psychologii prezentuje dość duże zróżnicowanie problematyki psychologicznej w badaniach indywidualnych: psychologia twórczości, psychologia osobowości, psychologia agresji. Ta ostatnia dyscyplina zdaje się być wiodącym tematem badawczym na przestrzeni kilku ostatnich lat.

Szeroko rozumiana socjologia edukacji i przemian edukacyjnych w Polsce w okresie transformacji ustrojowej i problematyka metodologiczna (metodologia nauk pedagogicznych, czy szerzej – humanistycznych), to domena prof. Andrzeja Bogaja. Jest on współautorem publikacji: „Edukacja w procesie przemian społecznych” oraz jej wersji angielskiej „Education in Poland in the process of social changes”. Ta ostatnia przesłana została do wszystkich krajów Unii Europejskiej, będąc najlepszą diagnozą zmian w polskim systemie oświatowym okresu transformacji ustrojowej.

Między pedeutologią a gerontologią

– W odniesieniu do procesu starzenia się – gerontologii – możemy mówić o tworzeniu się międzyinstytutowego ośrodka naukowego. Zagadnieniem tym zajmuje się zarówno prof. Adam Zych z naszego Zakładu Pedagogiki Społecznej i Socjologii Wychowania, jak i prof. Andrzej Jopkiewicz z Instytutu Wychowania i Nauczania Wczesnoszkolnego. Mamy nadzieję, że w tej dziedzinie grono profesorów powiększy się, gdyż dr Elżbieta Trafiałek jest już po koloquium habilitacyjnym. W zeszłym roku ukazała się jej praca habilitacyjna „Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych. Stu-

dium teoretyczno – diagnostyczne” – mówi z dumą dyrektor Instytutu.

Do największych osiągnięć w rozwoju kadry naukowej Instytutu Pedagogiki i Psychologii można niewątpliwie zaliczyć pomyślne zakończenie przewodu habilitacyjnego przez dr Wandę Drózkę, obecnie profesora. W obrębie jej zainteresowań badawczych znajduje się pedeutologia – nauka o nauczycielu. Temu zagadnieniu poświęciła swoją rozprawę habilitacyjną „Młode pokolenie nauczycieli”.

– Profesor Wanda Drózka jest absolwentką naszego Wydziału. Tu przebiegała cała jej kariera naukowa, jest więc pierwszym profesorem, który wyrósł stąd. Trzej kolejni pracownicy mają już otwarte przewody habilitacyjne – zdradza wicedyrektor ds. nauki Stanisław Majewski.

Rozwój kadry naukowej to także doktoraty. W ostatnim okresie było ich aż jedenaście.

Od „D” do „C”

Równie imponująco przedstawia się statystyka publikacji naukowych pracowników. W 1998 roku ukazało się jedenaście książek i ponad siedemdziesiąt artykułów, publikowanych na łamach pism zagranicznych (zarówno anglojęzycznych jak i rosyjskich czy białoruskich) oraz ogólnopolskich („Przegląd Historyczno – Oświatowy”, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, „Edukacja”, „Nowa Szkoła”, „Kwartalnik Pedagogiczny”, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze”, „Forum Edukacyjne”).

Pracownicy Instytutu Pedagogiki i Psychologii czynnie uczestniczą w gremiach ogólnopolskich. Dr Stanisław Majewski jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa

Pedagogicznego, a dr Józef Krasuski – redakcji „Przeglądu Historyczno – Oświatowego”. Instytut ma także swoich przedstawicieli w Polskiej Akademii Nauk: w Zespole Andragogiki – dra Sylwestra Ścisłowicza, w Zespole Pedagogiki Społecznej – dr Bożenę Matyjas.

W pamięci pracowników Instytutu jest jeszcze międzynarodowa konferencja historyków wychowania p.n. „Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy”, a już przygotowują się do następnej. Pod kierunkiem prof. Andrzeja Bogaja, przy współpracy z Komitetem Nauk Pedagogicznych PAN, przebiegają prace przygotowawcze do konferencji z zakresu pedagogiki ogólnej i dróg jej rozwoju. Odbędzie się ona we wrześniu.

Biorąc pod uwagę dużą aktywność i dorobek naukowy pracowników, Instytut dąży do przyznania mu kategorii C przez Komitet Badań Naukowych.



Jesteśmy dobrzy, a będziemy jeszcze lepsi... – zdaje się mówić dyrektor Instytutu.

„Sokrates”

Także studenci zaznaczają swoje miejsce na polu naukowym w ramach Studenckiego Koła Naukowego „Sokrates”, które koncentruje swoją działalność wokół problemów z zakresu szeroko rozumianej filozofii edukacji. W kręgu zainteresowań studentów pozostają m.in. zagadnienia dotyczące komunikacji międzyludzkiej.

OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ

Wiosną każdego roku koło organizuje wyprawy naukowe. Celem tych wyjazdów jest poznanie ciekawych szkół, w których praca z dziećmi i młodzieżą odbiega od tradycyjnych, znanych wzorców. Członkowie koła uczestniczą także w konferencjach i spotkaniach naukowych.

Od niedawna działa też Koło Młodych Pedagogów, powstałe z inicjatywy prof. Wandy Dróźki. Po raz pierwszy wystąpiło podczas VIII Sesji Studenckich Kół Naukowych.

Nowe programy

– W tym roku wszyscy nauczyciele opracowali nowe programy nauczania do poszczególnych przedmiotów. Jest np. jeden program pedagogiki, który możemy łatwo dostosować do specjalności lub kierunku, na którym uczymy. Oczywiście z zachowaniem zasady, że wprowadzamy nowości, które ukazują się na rynku. To samo dotyczy problemów, na które trzeba odpowiedzieć, przygotować studentów do ich rozwiązania – informuje wicedyrektor ds. dydaktyki dr Renata Stojeczka-Zuber.

Przez pierwsze dwa lata studiów w programie są tylko przedmioty składające się na ogólne wykształcenie psycho – pedagogiczne: pedagogika, psychologia ogólna, psychologia rozwojowa, socjologia, historia wychowania, filozofia, biomedyczne podstawy rozwoju. Natomiast programy specjalistyczne wprowadzane są dopiero po trzecim roku studiów (na trzecim – sygnalnie).

Studenci natomiast oczekują większej ilości wiedzy instrumentalnej, która by ich bezpośrednio przygotowywała do wykonywania zawodu. Instytut w pewien sposób zaczyna zaspakajać te oczekiwania wprowadzając przedmioty o charakterze warsztatowym, np. warsztat pracy nauczyciela, warsztat pracy wychowawcy, warsztat pracy opiekuna, terapeuty, trening interpersonalny, dramę jako element pozwalający na lepsze poznanie czy też zdiagnozowanie problemu, warsztaty z komunikacji, z

mediacji. Jest to wiedza typowo instrumentalna.

Studentów obowiązują także praktyki pedagogiczne, których ilość (także zdaniem kadry naukowo – dydaktycznej) jest niewystarczająca. Niestety, w tej sprawie władze Instytutu nie mogą zdziałać zbyt wiele, gdyż praktyki regulowane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.



Wizyta studentów w Ośrodku MONAR-MARKOT w Warszawie podczas ubiegłorocznej wycieczki dydaktycznej. Marek Kotański zaprasza do obejrzenia obiektu.

Absolwent końca wieku

– Nie stawiamy na radykalne zmiany, bo w wychowaniu byłoby to błędem. Staramy się uwzględniać potrzeby społeczne i wychodzić im naprzeciw poprzez otwieranie nowych specjalności, czerpiąc jednocześnie z tradycji. To pozwala nam na rozsądne podejście do kształcenia studentów – mówi wicedyrektor ds. dydaktyki dr Renata Stojeczka-Zuber.

Nie chodzi o to, by wykształcić człowieka instrumentalnie przygotowanego do zawodu, tylko człowieka dyspozycyjnego. Reforma bowiem wprowadziła nowe zadania (pedagog rodzinny, pracownik ośrodka interwencji kryzysowej, wczesne diagnozowanie), z którymi wcześniej nikt się nie spotykał. Posiadając ogólną wiedzę z zakresu diagnozowania potrzeb opiekunów – wychowawców, komunikacji, mediacji, terapii pedagogicznej, studenci nabywają ogólnych umiejętności do podejmowania tego typu pracy. Konkrety przyniesie prak-

tyka.

– Człowiek wykształcony w ciągu krótkiego czasu jest w stanie poznać techniki charakterystyczne dla etatu, który zajmuje. Myślę, że na tym najbardziej nam zależy – dodaje dr Renata Stojeczka-Zuber.

Jakie możliwości zatrudnienia daje absolwentom ten kierunek studiów? Na to pytanie odpowiada dziekan prof.

Waldemar Dutkiewicz.

– Duże zainteresowanie specjalnościami, które prowadzi Instytut wynika z faktu, że niektóre z nich połączono, np. pedagogikę opiekuńczą i pracę socjalną. Stwarza to absolwentom możliwości zatrudnienia zarówno w resorcie oświaty (placówki opiekuńcze – wychowawcze), jak też w resorcie służby zdrowia, czy w nowo tworzonych jednostkach samorządowych, związanych z szeroko pojętą pracą socjalną.

Absolwenci specjalności resocjalizacji z profilaktyką społeczną mają możliwości podjęcia pracy w systemie oświaty, głównie w zakresie realizacji programów profilaktyki, jak i w resorcie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości (np. w charakterze kuratorów).

Studenci kierunku rewalidacji z terapią pedagogiczną przygotowani są do pracy w ośrodkach szkolno-wychowawczych oraz w szkołach, w zakresie prowadzenia różnych form o charakterze reedukacyjnym (w przypadku zaburzeń typu dysgrafia, dysleksja, dysortografia i inne zaburzenia o charakterze fragmentarycznym).

Studia podyplomowe są przeznaczone głównie dla nauczycieli innych specjalności, czynnie pracujących w zawodzie, którzy ubiegają się o nabycie dodatkowych kwalifikacji w związku z potrzebami szkół i placówek oświatowych.

Ewa Pawelec

Fot. Stanisław Chalupeczak

OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ

Okiem studenta

Ankieta przeprowadzona wśród studentów pedagogiki pozwoliła poznać ich opinie na temat studiów.

Najczęstszym motywem wyboru tego kierunku była chęć pracy z dziećmi i pomoc ludziom. Często wiąże się to z planami pracy w służbach prewencyjnych Policji. Towarzyszy temu zainteresowanie zagadnieniami pedagogiki i psychologii. Niektórzy trafili tu za sprawą przypadku, jednak z perspektywy czasu oceniają swój wybór jako trafny.

Agnieszka, I rok: - Motywem wyboru studiów na kierunku pedagogiką było zainteresowanie tymi dziedzinami w związku ze zmianami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi zachodzącymi w Polsce w ostatnich latach oraz ich wpływem na społeczeństwo.

Renata, II rok: - Zawsze marzyłam mi się praca z dziećmi, ale nie takimi, które są zdrowe, normalnie się rozwijają, lecz takimi, którym coś w tym przeszkadza. Chęć im pomóc i dlatego wybrałam ten kierunek studiów.

Tola, III rok: - /.../ Początkowo chciałam studiować w Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczepnie – to dawało mi możliwość pracy z trudną młodzieżą. Jednak w ostatniej chwili zmieniłam plany i postanowiłam studiować w WSP. Te studia też dają mi możliwość pracy z trudną młodzieżą i jestem pewna, że dają bardzo dobre przygotowanie. /.../

Wioletta, V rok: - /.../ Uważam, że mój wybór, z perspektywy czasu, jest jak najbardziej słuszny. Pedagogika specjalna okazała się połączeniem pedagogiki z psychologią, w tym także z filozofią. /.../

Tylko dla nielicznej grupy studentów ważny był fakt wprowadzenia konkursu świadectw jako formy przyjęcia na studia.

Iwona, III rok: - Przyjęcie mnie na studia pedagogiczne było dużym wyróżnieniem, gdyż wiele osób starało się dostać na tę uczelnię. Głównym motywem wyboru był konkurs świadectw. Trzeba było mieć naprawdę wysoką średnią, żeby zostać przyjętym. Zaoszczędziło to wielu studentom stresu związanego z egzaminami. /.../

Pytani o potwierdzenie oczekiwań i wyobrażeń o kierunku, studenci wskazywali na zbyt małą, ich zdaniem, liczbę zajęć praktycznych, szczególnie na początku studiów. Jednocześnie inni jako atut podawali połączenie na jednym kierunku różnych dziedzin teoretycznych: pedagogiki, psychologii, socjologii i filozofii.

Katarzyna, I rok: - Nie jestem rozczarowana przebiegiem studiów. Raczej trochę zawiedziona brakiem zajęć praktycznych, a nadmiarem wiedzy teoretycznej. Mam nadzieję, że to się zmieni.

Magda, I rok: - Uczelnia ta nie spełnia moich wyobrażeń i oczekiwań. Uważam, że za dużo uwagi poświęca się na teorię, a za mało na praktykę, przez co ograniczony jest kontakt z ludźmi potrzebującymi pomocy. Nie zapewni nam to odpowiedniego przygotowania do zawodu. Jednak są i jasne strony: poznajemy od podstaw zagadnienia psychologii, pedagogiki i biologii.

Wioletta, V rok: - /.../ Miłe zaskoczyło mnie wykłady z psychologii (twórczości, rozwojowej, społecznej, ogólnej), które pozwoliły głębiej wniknąć w problemy ludzi i wyjaśniły motywy ich działań. /.../

Stojąc przed hipotetyczną możliwością ponownego wyboru kierunku, prawie wszyscy ankietowani deklarowali chęć studiowania w Instytucie Pedagogiki i Psychologii. Swoją decyzję uzasadniali faktem zbieżności swoich oczekiwań względem kierunku z rzeczywistością, możliwością rozwijania zainteresowań i zdobycia uprawnień do wykonywania wymarzonego zawodu. Nie bez znaczenia była także pozytywna ocena pracy kadry naukowej instytutu.

Iwona, III rok: - Myślę, że zdecydowałabym się na ponowne podjęcie studiów w Instytucie Pedagogiki i Psychologii, gdyż nauka tutaj rozwinięła moje zainteresowanie człowiekiem, jego życiem i problemami. /.../

Renata, II rok: - Mając możliwość ponownego wyboru studiów wybrałabym podobnie jak przed trzema laty, ponieważ interesuje mnie to co robię, czego się uczę. Informacje,

które zdobywam będą mi pomocne w pracy z dziećmi, o której marzę.

Katarzyna, V rok: - Tak, ponieważ uważam, iż kadra w instytucie spełnia oczekiwania i swoją wiedzę przekazuje studentom w sposób przystępny i ciekawy. /.../

Obok opinii zawierających pozytywną ocenę kierunku znalazły się i takie, które wskazują na niezadowolenie studentów z proponowanej im formy kształcenia. Dotyczy to przede wszystkim wspomnianej wcześniej małej liczby zajęć praktycznych. Widać także obawę o możliwość podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie. Wśród wypowiedzi pojawiła się tylko jedna negatywna ocena stosunku nauczycieli do studentów.

Agnieszka, IV rok: - Nie zdecydowałabym się ponownie na podjęcie studiów w Instytucie Pedagogiki. /.../ Wykładowcy nie zawsze traktują nas jak dorosłych ludzi mających prawo do własnych poglądów. Mamy się po prostu uczyć „od – do”. Wiele pozycji proponowanych nam do przeczytania zawiera piękne ideały, mówi o podmiotowym traktowaniu drugiego człowieka. Dysonans między tym a rzeczywistością widziany jest niemal na każdym kroku, a egzaminatorzy nie zawsze są grzeczni i kulturalni. /.../

Iza, IV rok: - Gdybym kolejny raz miała możliwość wyboru, to pedagogiką byłaby kierunkiem, który mogłabym studiować dla przyjemności. Niestety, nie mam żadnych perspektyw pracy w swoim zawodzie. Chcąc żyć na względnym poziomie, należy przełożyć wybór tego kierunku. Korzyści? Większa wiedza o innych i o sobie. Z tego względu pedagogikę daje duże możliwości i chyba nic poza tym.

Nic, czy aż tyle...?

Tola, III rok: - /.../ Są to studia „przyszłości”. Każdy kto pragnie odnieść sukces w życiu musi być po trosze pedagogiem, socjologiem, psychologiem. Obcujemy z ludźmi codziennie, więc chyba powinniśmy o tych ludziach jak najwięcej wiedzieć. Taką szansę zdobycia wiedzy daje nam ten kierunek studiów.

Oprac. Ewa Pawelec
Rys. Justyna Kurtek

Kulturalny język

Od siedmiu lat corocznie w pierwszej dekadzie marca organizowany jest Tydzień Kultury Języka. Ja, niżej podpisany, jestem jego inicjatorem i współorganizatorem. Tydzień obejmuje swym zasięgiem województwo, tym razem już nowe - świętokrzyskie.

W Tygodniu, który w tym roku był w dniach od 8 do 13 marca, udział biorą uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz studenci naszej uczelni. Członkowie Studenckiego Koła Poetyckiego „Vena” organizują wieczór poetycki.

Od pięciu lat podczas Tygodnia odbywa się „Dzień Dramy”. Zawsze w czwartek w niektórych kieleckich szkołach średnich i podstawowych prowadzone są otwarte lekcje dramy, a po południu w Domu Środowisk Twórczych odbywa się seminarium dramy. W tym roku seminarium prowadzili mgr Lidia Pasich, nauczycielka dramy, oraz dr Marek Świeca z Instytutu Pedagogiki.

Dlaczego Tydzień?

Kultura języka - to popularne wyrażenie, którego znaczenie nie jest jasne. Według mnie, z kulturą języka mamy do czynienia wtedy, gdy ze sposobu używania języka (ze sposobu pisania, mówienia, zwracania się do ludzi i opisywania czegośkolwiek) wnioskujemy o pozytywnych cechach człowieka, takich, które wiążemy z pragnieniem, aby w nas je dostrzegano, bo jesteśmy o tym święcie przekonani, że między innymi one każdego wywyższają.

Uchodźmy za mądrych, ponieważ ładnie mówimy. Ktoś nas podziwia, lubi, szanuje za to, że potrafimy z nim rozmawiać. Zaslugujemy na przyjaźń lub miłość w dużym stopniu dzięki urodzie naszego języka. A czyż to nie w języku bije najbogatsze źródło autorytetu i pozytywnej, wymarzonej opinii: człowieka uczciwego, sprawiedliwego, szlachetnego, inteligentnego? Znaczne sukcesy w pracy i wspaniała

kariera zawodowa są przecież niezbitym dowodem właściwego, doskonałego sposobu porozumiewania się z ludźmi.

Kultura języka to lustro, które najwyraźniej odbija wartość człowieka. Od upadku kultury języka rozpoczyna się agonía narodu!

Kultura języka powinna być jednym z głównych celów, moim zdaniem najgłówniejszym, w szkolnej edukacji. Nauczycielami kultury języka są wszyscy nauczyciele, nie tylko poloniści. Szkoła niedostatecznie wywiązuje się z obowiązku kształcenia językowego.



Program szkolny kładzie nacisk na poznanie budowy języka, co jest wyrazem rozpowszechnionego, nie całkiem słusznego, poglądu, że kto zna zasadę działania aparatu, ten potrafi się nim posługiwać. Szkoła w bardzo małym stopniu uczy najwyższej sztuki panowania nad językiem - sztuki mówienia, przemawiania, przekonywania i opisywania przeżyć.

Język ojczysty, polszczyzna, podczas Tygodnia jest specjalnym przedmiotem zainteresowania uczniów szkół podstawowych i średnich. Nauczyciele poloniści mają powód do posługiwania się pozalekcyjnymi formami wzbogacania wiedzy o języku i kształcenia sprawności językowej. Odbywają się różnego typu konkursy (krasomówcze, ortograficzne, literackie, wiedzy o języku). Szkolne biblioteki przygotowują wystawy odpowied-

nich książek. Z uczniami spotykają się ludzie zaproszeni ze względu na ciekawy sposób używania języka i opowiadania o języku.

O konkursie

Krasomówczym

Tydzień Kultury Języka tradycyjnie rozpoczyna się w poniedziałek od Turnieju Krasomówczego Uczniów Kieleckich Szkół Średnich. Konkurs ten ma na celu uświadomienie młodzieży olbrzymiej potrzeby opanowania sztuki krasomówczej, która jest przecież podstawą sukcesu w dorosłym życiu, na której opiera się kariera w wielu zawodach i która warunkuje powodzenie w najrozmaitszych dziedzinach życia publicznego.

Krasomówstwo jest wielką wartością wyróżniającą ludzi, dającą poczucie pewności siebie, ułatwiającą nawiązywanie kontaktów z bliźnimi, umożliwiającą sprawowanie funkcji, rodzącą prestiż i autorytet. Jakaż to wspaniała i rzadka umiejętność: wypowiadanie się głośno, poprawnie pod względem gramatyki i dykcji, sugestywnie na określony temat przed licznymi słuchaczami!

Powodzenie, sukces i kariera najczęściej powiązane są z jakimiś funkcjami i stanowiskami. Dla niesprawnych językowo liczne prestiżowe zajęcia są nieosiągalne.

Sztuka słowa na odpowiednim, wysokim poziomie, jest atrybutem wielu zawodów. Na ścieżce awansu znajduje się takie miejsce czy taki próg, od którego posuwanie się do przodu jest utrudnione lub wręcz niemożliwe, jeżeli nie spełnia się pewnych wymagań. O co chodzi? Bogate słownictwo, dykcja, barwa głosu, akcenty, intonacja i coś zwanego jasnym wykładaniem myśli. Czyli krasomówstwo - tajemnica największego powodzenia w życiu.

Janusz Wróblewski
Rys. Agnieszka Dorobek

Jatromedycyna, tao, paranormalność...

Wykłady mgra Jerzego Kapuścińskiego o walorach przyrodniczo - krajobrazowych województwa świętokrzyskiego oraz prof. zw. dr hab. inż. Stanisława K. Wiąckowskiego na temat ekologicznych aspektów żywienia i zdrowia, zainauguowały tegoroczną, VIII Sesję Studenckich Kół Naukowych „Człowiek i jego środowisko”. Sesję przygotowały i prowadziły Koła Bibliologów, Dziennikarzy, Fizyków „Kwant” i Przyrodników.



Świętokrzyskiej oraz uczniowie II LO im. J. Śniadeckiego w Kielcach, LO w Bodzentynie i LO w Szydłowcu. Wśród proble-

Internecie”, „Recepta na życie w twórczości Jana Kochanowskiego”, „Przedstawianie siebie, czyli jak wywrzeć wrażenie na innych”, „Grafologiczna interpretacja cech pisma i jej przydatność u progu XXI wieku”, „O rzeczach ważnych, czyli o śmierci i miłości słów kilka”, „Przemiany obyczajowości seksualnej wśród młodzieży”, „Zagrożenia współczesnej cywilizacji”, „Średniowieczna jatromedycyna – szarlataniśkie praktyki czy prawdziwa nauka”, „Sekty – współczesne zagrożenie”. SKN Bibliologów przygotowało blok tematyczny pod nazwą „Kałków – charakterystyka środowiska wiejskiego”, na który złożyły się referaty napisane w oparciu o badania własne oraz reportaż video.



Obrady dwudniowej sesji, wzorem lat ubiegłych, podzielone zostały na dwie sekcje: przyrodniczą i społeczno-pedagogiczną. W pierwszej przygotowano aż 52 referaty, w drugiej 31. Zaprezentowały się następujące koła: SKN Geookologów, SKN Przyrodników, SKN Fizyków „Kwant”, SKN

matyki podejmowanej w wystąpieniach młodych naukowców-przyrodników znalazły się m.in.: „Wpływ ruchu turystycznego na zmiany temperatury w Jaskini Raj w maju 1998 r.”, „Problemy budowlano konserwatorskie elewacji kamienic przy ul. Sienkiewicza w Kielcach”, „Wpływ promieniowania elektromagnetycznego na organizmy żywe”, „Telefonia komórkowa i jej wpływ na człowieka”, „Woda na Marsie”, „Nauka i paranormalność”, „Porcelana jako nieodłączny towarzysz człowieka”, „Tao fizyki”, „W mrocznym kręgu Czarnobyla”.

W sekcji społeczno - pedagogicznej dominowała problematyka związana z wychowaniem, zagadnieniami egzystencjalnymi oraz szeroko pojmowaną humanistyką. W programie były takie m.in. referaty: „Wielki brat patrzy – czy grozi nam kontrola informacji w



Sesję zakończyła, tradycyjnie, kolacja przy świecach, z udziałem władz uczelni. Najlepszym rozdano nagrody. W sekcji przyrodniczej otrzymali je: Paweł Szczepniak z SKN Geologów i Anna Paluch z SKN Przyrodników, a w sekcji społeczno - pedagogicznej Konrad Osajda z II LO w Kielcach i Sylwia Konarska z SKN Bractwo Historyczne.

J.K.

Zdjęcia: Dział Spraw Studenckich



Ochrony Przyrody, SKN Geografów, SKN Malakologów, SKN Paleontologów, SKN Sozologów, SKN Bibliologów, SKN Ekonomistów, SKN „Sokrates”, SKN Muzyków, SKN Młodych Pedagogów, SKN Dziennikarzy, SKN „Grot”, SKN „Bractwo Historyczne”. Do udziału w sesji zostali również za-proszeni studenci Politechniki Świętokrzyskiej, Wszechnicy



Sprawozdanie Wydawnictwa Uczelnianego WSP za rok 1998

Rozprawy habilitacyjne

- Kowalski W., Uposażenie parafii archidiaconatu sandomierskiego w XV-XVIII w.
Lis K., Romantycy. Powinowactwa rosyjsko-europejskie.
Muszyńska J., Żydzi w miastach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII w.
Trela-Mazur E., Sowietyzacja oświaty w Małopolsce Wschodniej pod radziecką okupacją.
Wijaczka J., Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką za panowania cesarza Karola V.

Publikacje naukowe

- Barga-Więclawska J., Sukcesja ślimaków na hałdach regionu Świętokrzyskiego.
Cichy T. (red.), Kształtowanie wiedzy uczniów z zakresu ekologii i ochrony środowiska.
Caban W. (red.), Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny.
Caban W., Przeniosło M. (opr.), Książd Józef Rokoszyński. Diariusz Wielkiej Wojny 1914-1915.
Caban W., Przeniosło M. (opr.), Książd Józef Rokoszyński. Diariusz Wielkiej Wojny 1915-1916.
Cudak H., Funkcjonowanie rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży.
Giza T., Pedagogika twórczości w pracy nauczycielskiej.
Giza T., Przygotowanie studentów do twórczej pracy pedagogicznej. Teoria i praktyka.
Markowski M., Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920.
Meducka M., Renz R. (opr.), Miasteczko polskie w XIX i XX wieku jako zjawisko obyczajowe.
Mielczarek T., Między monopolem a pluralizmem. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-1996.
Nowak-Starz G., Rozwój fizyczny i społeczny dzieci z przejawami zaburzeń emocjonalnych.

Publikacje dydaktyczne

- Ćmak J., Podstawy biologii ogólnej, cz. I, II.
Dulewicz Z., Trelński G., Problemowe nauczanie matematyki.
Gwiazda K., Model działania lokalnej sieci komputerowej.
Ruszczyk H., Trelński G., Wykorzystanie modelu organizowania uczenia się w fazie planowania procesu uczenia się.
Stachurska B., O budowaniu lekcji i sprawdzaniu wiadomości.
Szabat B., Renz R. (opr.), Wybór źródeł do historii powszechnej, cz. II, 1939-1945.
Trelński G., Aspekty dydaktyczne zadań matematycznych.

Wydawnictwa ciągłe

- Adamczyk Z.J. (red.), Kieleckie Studia Filologiczne t. 12.
Adamczyk M., Gulińska G. (red.), Studia Bibliologiczne, t. 3.
Bezak-Mazur E. (red.), Kieleckie Studia Chemiczne, t. 1.
Dworecki K. (red.), Kieleckie Studia Fizyczne, t. 5.
Gienc J., Sylwestrzak B. (red.), Kieleckie Studia Biologiczne, t. 9.

Jaśkowski B., Kowalski B. (red.), Kieleckie Studia Geograficzne, t. 6.

Jopkiewicz A. (red.), Kieleckie Studia Edukacji Wczesnoszkolnej, t. 1.

Wydawnictwa informacyjne

- Plany i programy nauczania 5-letnich studiów magisterskich na kierunku fizyka z podstawami informatyki.
Program 56 Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językowego.

Wznowienia

- Kuder T., Aparat ruchu.
Czugała J., Szal B., Zbiór zadań z analizy matematycznej.

Z planu wydawniczego nie zrealizowano:

- Chrzęszczyk, Non-linear Evolution Problems of Elasticity...
A. Bielawska, Amatorski ruch teatralny w Kielcach w latach 1914-1939.
W. Caban (red.), Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815-1915.
W. Caban, M. Markowski (red.), Wieś a dwór w XIX i XX wieku.
S. Iwaniak, Dzieje gospodarcze wsi kieleckiej 1944-1974.
M. Kwaśniewska, Poprawność graficzna a poprawność ortograficzna uczniów klas I-III.
E. Lisowska, Czynniki i skutki pedagogiczne doboru uczniów...
J. Ławnik, Działalność PPS w województwie kieleckim 1918-1939.
S. Majewski, Przemiany szkolnictwa ogólnokształcącego w województwie kieleckim w latach 1961-1975.
G. Miernik, Opór chłopów kieleckich wobec kolektywizacji.
J. Paclawski, Powieści Juliana Strykowski.
J. Senderska, Zależności między schematami zdań a strukturą wiersza Jana Kochanowskiego.
M. Sroczyńska, Kultura religijna nauczycieli.
R. Starz, Odchylenia od normy ortograficznej w wypracowaniach uczniów klas 4-8.
R. Stojcka-Zuber, Opieka nad dzieckiem w Polsce w latach 1966-1994.
Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny t. 1.
K. Warda, Szkice z dziejów szkół krzemienieckich.
S. Wiech, W. Caban, Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów żandarmerii.
A. Wieloch, Kształcenie głosu uczniów klas ósmych.
Kieleckie Studia Filologiczne t. 13.
Kieleckie Studia Historyczne t. 15.
Kieleckie Studia Matematyczne t. 8.
Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne t. 12.
Kieleckie Studia Rusycystyczne t. 8.
Kieleckie Studia Rusycystyczne t. 9.
J. Ćmak, Podstawy biogeografii cz. 1-2.
A. Mach, Wykłady z matematyki.
W. Preżdo, Elektroptyczne efekty w chemii i technice.

SZANSA NA KARIERĘ

Po dłuższej przerwie na łamy „Głosu Akademickiego” powraca AIESEC. Miło nam donieść, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych z siedzibą w Kielcach zyskuje coraz więcej członków i sympatyków. Powstają nowe biura, zmianie ulega struktura organizacyjna, dostosowując się do nowych wyzwań i zadań.

10 lutego dokonano wyboru nowego Prezydenta AIESEC Kielce. Został nim Sławomir Przywała – student Politechniki Świętokrzyskiej. Wraz z nim w Radzie Wykonawczej, która ostateczny kształt przyjęła podczas walnego zebrania 31 marca, znaleźli się: Wiceprezydent ds. Finansów – Mariusz Lamczyk (Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa), Wiceprezydenci ds. Wymiany – Joanna Hablasek (Wyższa Szkoła Dziennikarska), Patrycja Stachowicz (WSU), Wiceprezydent ds. Komunikacji – Paweł Cukierski (PŚK), Wiceprezydent ds. Zasobów Ludzkich – Anita Pająk (WSP), Asystent ds. Public Relations – Karolina Krupa (PŚK), Asystent ds. Manager of Information Systems – Michał Rodzoś (PŚK).

- Obecnie AIESEC Kielce skupia swoją działalność głównie na wymianie młodzieży w ramach Międzynarodowego Programu Wymiany Praktyk ITEP, czego efektem był przyjazd do kieleckich firm studentów z Australii, Włoch, Chorwacji, Japonii, Ukrainy i Kanady – mówi Karolina Krupa. – Nie zapominamy jednak o sprawdzonych projektach, do których należą „Dni Kariery”.

Czwarta już kielecka edycja „Ogólnopolskich Dni Kariery” odbyła się w tym roku 15 kwietnia. – Jest to swoistego rodzaju pomost między studentami, firmami i uczelniami. Wszystkim stronom dajemy szansę poznania własnych oczekiwań i możliwości – tłumaczy asystent ds. Public Relations. – Młody człowiek jeszcze przed ukończeniem studiów ma okazję zapoznać się z ofertami kieleckiego rynku pracy i wymaganiami ewentualnych pracodawców. Zdarza się, że dzięki „Dniom Kariery” studenci już w czasie nauki podejmują pracę. Firmom stwarzamy możliwość zaprezentowania się oraz pomagamy w doborze najlepiej wykwalifikowanej kadry. Dla uczelni jest to płaszczyzna konfrontowania własnych programów z wymogami stawianymi absolwentom przez pracodawców.

Wśród największych firm, które prezentowały się w budynkach Politechniki Świętokrzyskiej, znalazły się m.in.: EXBUD S.A., Kolporter S.A., Commercial Union, Nida Gips Sp. z o.o., Procter & Gamble. Dla niektórych z nich było to już czwarte spotkanie w ramach „Dni Kariery”.

Formą reklamy (także dla tych, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w „targach”) był wydany specjalnie na tę okazję katalog firm, dostępny bezpłatnie dla studentów.

Nowością podczas tegorocznej edycji było pojawienie się stanowiska prezentującego możliwości wyjazdu studentów w ramach Międzynarodowego Programu Wymiany Praktyk ITEP. Kielecki student ma szansę wyjazdu do jednego z osiemdziesięciu siedmiu krajów, w których działa AIESEC. Ilu skorzysta z tej możliwości?

Ewa Pawelec

Międzynarodowa konferencja naukowa

EUROPA REGIONÓW - REGION ŚWIĘTOKRZYSKI W PROCESIE INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Międzynarodowa konferencja pod hasłem „Europa regionów - region świętokrzyski w procesie integracji Polski z Unią Europejską”, z udziałem naukowców, polityków i biznesmenów polskich i niemieckich, odbyła się niedawno w Kielcach. Jej organizatorami były Wydział Zarządzania i Administracji WSP, niemiecka Fundacja im. Friedricha Naumanna oraz Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji.

Podczas dwudniowej konferencji zaprezentowane zostały referaty dotyczące polityki regionalizmu w Radzie Europy i Unii Europejskiej, regionu w polskiej strategii integracyjnej, ewolucji europejskich procesów integracyjnych, tożsamości regionalnej w integrującej się Europie, miejsca i roli regionu świętokrzyskiego w Unii, organizacji pozarządowych Kielecczyny wobec procesów integracyjnych. Świętokrzyscy przedsiębiorcy przedstawili wizję swoich firm w integracyjnej perspektywie.

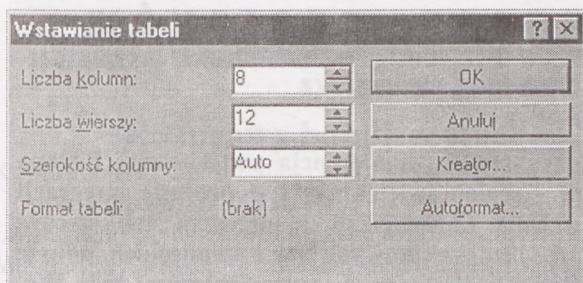
Gośćmi konferencji ze strony niemieckiej byli prof. Wolfgang Rumpf, były sekretarz stanu, pełnomocnik Rządu Krajowego Nadrenii i dr Werner Hoyer, deputowany do Bundestagu z ramienia FDP, wiceprzewodniczący Europejskiej Partii Liberalistów, Reformatorów i Demokratów. Ze strony polskiej do wygłoszenia referatów zaproszono m.in. prof. Jerzego Jaskiernię, przewodniczącego Podkomisji Praw Człowieka Rady Europy i wiceprzewodniczącego Komisji Integracji Europy Sejmu RP, dra Jarosława Pietrasa, podsekretarza stanu w Komitecie Integracji Europejskiej, Józefa Szczepańczyka, marszałka województwa świętokrzyskiego.

Prof. Kazimierz Kik, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych WSP, podjął problematykę „Od Europy państw do Europy regionów - ewolucja europejskich procesów integracyjnych”. Niemieccy goście wygłosili referaty: „Europa regionów - hasło czy polityczna rzeczywistość” i „Europa regionów w niemieckiej wizji integracji Europy”. Inne wystąpienia to m.in.: „Zarządzanie partycypacyjne w integracji europejskiej. Konsekwencje dla polskich przedsiębiorstw”, „Europa regionów w programach ugrupowań liberalnych”, „Tożsamość regionalna w integrującej się Europie”, „Kształtowanie się bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej, aspekt polski”.

Jolanta Kepa
Rys. Agnieszka Dorobek



WORD dla Ciebie



Większość poleceń dotyczących wstawiania i formatowania pól tabeli znajduje się w poleceniu „TABELA” na pasku głównym WORD-a (pasek u góry). Ustawiamy kursor w miejscu, gdzie chcemy utworzyć tabelę (wskazane jest pozostawić jeden wiersz pusty pod górnym marginesem lub pod napisanym tekstem) i wybieramy „TABELA”. Na samej górze rozwinętego menu wybieramy „WSTAW TABELĘ...” i pojawia się okno jak na ilustracji z lewej. W miejsce „LICZBA KOLUMN” wstawiamy maksymalną (!) liczbę kolumn, jaka wystąpi w naszej tabeli. Wstawienie późniejszej

dodatkowej kolumny w przypadku, jeśli mamy już połączone (scalone) pola, jest (prawie) niemożliwe!!!

„LICZBA WIERSZY” jest o tyle mniej istotna, że bez problemu można w dowolnym momencie wstawić wiersze, lub niepotrzebne - wykasować.

„SZEROKOŚĆ KOLUMNY” najczęściej pozostawiamy jako „AUTO”, co spowoduje wstawienie tabeli o jednakowej szerokości kolumn i takiej, że nasza tabela zajmie całą szerokość strony (od lewego do prawego marginesu). Ustawienie liczby w „SZEROKOŚĆ KOLUMNY” spowoduje wstawienie tabeli o takiej właśnie szerokości dla wszystkich kolumn. Ewentualne przejście z powrotem na szerokość „AUTO” może nastąpić tylko po ręcznym wpisaniu tego słowa. Wybieramy w tym momencie „OK” i powinna pojawić się nasza tabela. W przypadku nie pojawienia się jej, należy nacisnąć „TABELA”, a potem „LINIE SIATKI”.

Można oczywiście poeksperymentować i wykreować pożądaną tabelę poprzez użycie polecenia „KREATOR...” czy „AUTOFORMAT...”, ale możemy w ten sposób wykreować tylko prostą tabelę, według sześciu proponowanych układów pól tabeli (style tabeli).

Należy pamiętać, że każde pole tabeli musimy traktować tak, jak stronę (pole) tekstu. Wszystkie pola tabeli posiadają takie ustawienia (wyrównania, czcionkę itp.), jakie były w wierszu, w którym był umieszczony kursor w chwili wstawiania tabeli. Domyślnie wysokość wierszy tabeli jest ustawiona na „AUTO”, co oznacza, że ich wysokość dopasuje się do wysokości czcionki tekstu w tabeli lub ustawień akapitu. Uwaga! Ustawienia akapitu typu: podwójne odległości wierszy, odstęp inny niż 0 (zero) przed i po akapicie, powodują zwiększenie wysokości wierszy tabeli.

W tabeli z wpisanym tekstem zdarza się zwiększenie wysokości np. pojedynczego wiersza, co jest często związane z wstawieniem pustego, czy pustych, wierszy poprzez naciśnięcie „ENTER” na klawiaturze. W zasadzie wpisując tekst do tabeli bardzo rzadko, tylko w specjalnych okolicznościach, powinniśmy użyć tego klawisza. Kasujemy puste wiersze tak jak w normalnym tekście (klawisz BACKSPACE).

Linie tabeli nie będą widoczne na wydruku dopóki ich nie narysujemy. Wykonujemy to poprzez użycie paska „OBRAMOWANIE”.

Poniżej przedstawiam wykonanie przykładowej tabeli:

	1	2	3	4	5	6	7
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							
8							

Naciskam TABELA/WSTAW TABELĘ i otrzymuję okno „Wstawianie tabeli (jak wyżej na rys.).

Ustawiam liczbę kolumn - 7, liczbę wierszy - 8, szerokość kolumny - 1,5 cm (taką szerokość przewiduję dla większości kolumn).

Zaznaczam kolumnę 1 (kolumna - pionowo!), naciskam TABELA/WYSOKOŚĆ i SZEROKOŚĆ KOMÓRKI/KOLUMNA, ustawiam szerokość kolumny - 4 cm, (ODSTĘP MIĘDZY KOLUMNAMI ustawia odległość tekstu od linii kolumn - domyślnie 0,25 cm). Zaznaczam 1 wiersz (poziomo!) i naciskam TABELA/SCALAJ KOMÓRKI, zaznaczam pola w kolumnie 2 i 3 drugiego wiersza i naciskam TABELA/SCALAJ KOMÓRKI, zaznaczam pola w kolumnie 4 i 5

drugiego wiersza i naciskam TABELA/SCALAJ KOMÓRKI, to samo z polami w kolumnie 6 i 7 drugiego wiersza. Naciskam WIDOK/PASKI NARZĘDZI/OBRAMOWANIE (lub przycisk OBRAMOWANIE widoczny na pasku narzędzi FORMATOWANIE - przycisk pierwszy z prawej). W polu pierwszym z lewej wybieram grubość linii - 0,75 pt, zaznaczam całą tabelę i naciskam przycisk WEWNĘTRZNE OBRAMOWANIE w pasku OBRAMOWANIE. Narysowałem w ten sposób wszystkie wewnętrzne linie tabeli. Mając dalej zaznaczoną całą tabelę wybieram grubszą linię np. 2,25 pt i naciskam ZEWNĘTRZNE OBRAMOWANIE. Zaznaczam wiersze 1, 2 i 3, naciskam WEWNĘTRZNE OBRAMOWANIE. Mając dalej zaznaczone 1, 2 i 3 wiersz rozwijam roletę PRZEZROCZYSTY i wybieram np. 12,5% zaczerzenia tych pól. Zaznaczam pola od 2 do 7 kolumny w 8 wierszu. Mając linię 2,25 pt naciskam WEWNĘTRZNE OBRAMOWANIE, potem wybieram linię podwójną 1,5 pt i naciskam ZEWNĘTRZNE OBRAMOWANIE.

Wyrównanie tekstu w poszczególnych polach tabeli (do lewej, prawej, do środka, do lewej i prawej) ustawiam poprzez zaznaczenie interesujących mnie pól i naciśnięcie jednego z przycisków wyrównania tekstu.

Stanisław Chalupczak

Kątem (pluje)

Studenci to naród dziwny, skłonny do zabawy nie tylko w ramach ogólnie przyjętych zasad, ale również zdolny do własnej, niczym nie skrupowanej inwencji twórczej. Nie są w tym odosobnieni. Już klasyk polskiej komedii Aleksander hrabia Fredro w „Ślubach panieńskich” pisał:

...Idź, popieść Gucia...

Oczywiście nie idzie tu o orientację seksualną owych studentów, a jedynie o ogólną skłonność zabawotwórczą. Przykładem działań niemytowowanych odgórnie przez doktorów, profesorów i inne kręgi, są próby Akademickiego Teatru Amatorskiego ALTER EGO. W trakcie spotkań tego „nieformalnego związku wariatów” pieścimy nie tylko Gucia, ale również inne postacie „Ślubów panieńskich”. Wszelkie „pieszczoty”, a także inne zachowania, mają na celu rozwój psychofizycznych, manualnych i językowych zdolności studentów.

Ogólnie znanym faktem jest, że student może zrobić wszystko, no prawie wszystko, dla dobrej zabawy. W związku z tym, jeżeli ktoś czuje się „niedopieszczony” to proponujemy aby poddał się tej grupowej ogłupiająco-oszałamiającej terapii szokowej.

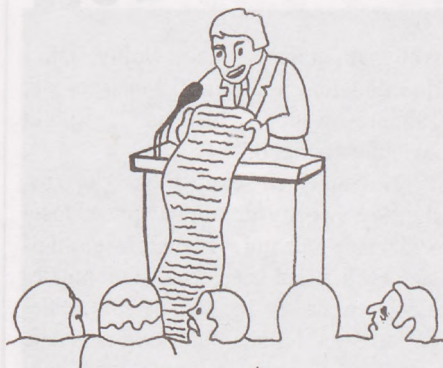
Nie mniej jednak zabawa ta nie jest działaniem destrukcyjnym (nie licząc naszych dziewiczych myśli zgwałconych przez brutalność językową opracowanego tekstu), a wręcz przeciwnie - wytworem naszych wymóżeń i wypocin będzie przedstawienie, na którego premierę serdecznie zapraszamy.

UWAGA!

Nie mylić z 1423 odcinkiem „Klanu Złotopolskich” pt.: „Zmowa panienek”

Przed użyciem wstrząsnąć - najlepiej swoją głową - w celu lepszego odbioru treści.

*Narwani i częściowo skrzywieni
Jakub Janik, Marcin Szlander*



DŁUGIE PRZEMÓWIENIE

Z zeszytów

- Chłopiec w wieku 14 lat mógł zostać giermkim.
- W średniowieczu można było skończyć studia wyższe lub wogóle.
- Siedem sztuk wyzwolonych to tantum i gwantum.
- Husaria stanowiła upierzone wojsko.
- Abelarda i Heloizę łączyły grzeszne czyny.
- Żeby zostać pedagogiem trzeba było być nie lada filozofem.
- Można wymieniać różne zady i walety reformy jędrzejowskiej.



Nic śmiesznego

W akademiku podpici studenci raz po raz wznoszą toast:

-Za Edka, żeby zdał !!!

W pewnej chwili otwierają się drzwi i wchodzi uśmiechnięty Edek.

-I co Edek, zdałeś ?

-Zdałem, zdałem, tylko dwóch nie przyjęli, bo miały wyszczerbione szyjki.

WSP będzie współpracować z Paryżem

Z korzyścią dla wszystkich

Wyższa Szkoła Pedagogiczna podpisała umowę o współpracy z Zakładem Biografistyki Polonijnej w Paryżu. W Kielcach powstanie jedyna w Polsce Pracownia Biografistyki Polonijnej, współpracująca z Instytutem paryskim w zakresie przygotowania i wydania „Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata”.

Profesor Wiesław Caban, dyrektor Instytutu Historii WSP, od kilku lat współpracuje w Bibliotece Polskiej i Zakładem Biografistyki Polonijnej w Paryżu. Kiedy tylko zrodził się pomysł wydania słownika sławnych Polaków przebywających na emigracji, profesorowi zaproponowano udział w jego przygotowaniu.

- Decyzja o współpracy między Zakładem Biografistyki a naszą uczelnią została podjęta podczas mojej ostatniej wizyty w Paryżu, w lutym tego roku - mówi prof. W. Caban. - Teraz na nasze zaproszenie przyjechał do Kielc prof. Zbigniew Judycki, dyrektor paryskiego Zakładu. W Instytucie Historii, a dokładniej w Zakładzie Historii Polski XIX wieku, powstanie Pracownia Biografistyki Polonijnej.

Działalność kieleckiej Pracowni będzie finansowana przez Komitet Badań Naukowych. Oprócz prac nad słownikiem podejmowane będą badania dotyczące dziejów Polaków na obczyźnie. Problematyka ta była dotąd zaniedbana, zarówno u nas w kraju, jak i w kręgach naukowych na Zachodzie. Planuje się już przygotowywanie rozpraw doktorskich z tego zakresu.

W Pracowni Biografistyki Polonijnej będą pracować historycy z całego kraju, zaangażowani w przygotowanie słownika. Nie było dotąd w Polsce koordynatora prac. Taką rolę teraz ma pełnić kielecka Pracownia. Jej powołanie jest równocześnie szansą dla miasta. Jesienią w Paryżu zostanie zorganizowana wystawa promująca region świętokrzyski, a szczególnie jego stolicę. Swoją dorobek pokaże także WSP.

J. K.

Uniwersytet dla seniorów

Grupa literacka Uniwersytetu Trzeciego Wieku, działającego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej, opublikowała kolejną książkę, stanowiącą zbiór wspomnień słuchaczy - „Powroty do małych ojczyzn”.

Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w Kielcach w 1985 roku jako jedenasty w kraju. Pierwszy był warszawski, razem z kieleckim powstawał lubelski. Zaledwie dwa lata wcześniej niż w Polsce, w 1973 roku, zorganizowano we Francji pierwszy na świecie uniwersytet dla babć i dziadków. Wszystkie związane są z ośrodkami akademickimi.

Najważniejszą formą pracy UTW są wykłady. Ich tematyka koncentruje się głównie wokół szeroko rozumianej humanistyki, medycyny, nauk przyrodniczych. Jest też możliwość uczestniczenia w dodatkowych zajęciach: sportowych, literackich, teatralnych, wokalnych, plastycznych. Chętni do nauki języków obcych mają zapewnione lektoraty.

Sekcja literacka jest najstarszą sekcją twórczą kieleckiego UTW. W ubiegłym roku świętowała 10-lecie swego istnienia. Od początku kieruje nią dr hab. Helena Wolny. W każdym roku w pracy sekcji bierze udział kilkanaście osób. Przeważnie przygotowują własne utwory poetyckie bądź krótkie formy prozatorskie. Do tej pory sekcja wydała kilka antologii: „Wiersze grupy literackiej”, „...Oto idzie Papież Słowiański”, „Fraszki, wiersze, wierszyki” oraz wydane na 10-lecie Uniwersytetu „Barwy jesieni”.

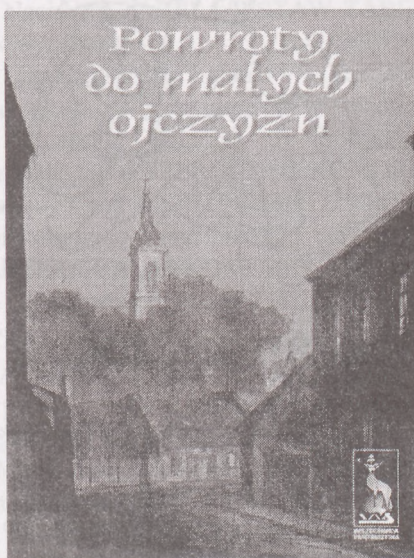
We wstępie do najnowszej publikacji słuchaczy UTW redaktorzy – prof. Mieczysław Adamczyk i prof. Andrzej Jopkiewicz, napisali: „Książka zawiera teksty 12 autorów. Przedstawione w nich zostały wydarzenia autentyczne z historii Kielc i kieleckich rodzin, dotyczące okresu okupacji, lat powojennych i współczesności. [...] Książka wzbogaca wiedzę o wydarzeniach i faktach dotychczas mało opisywanych, choć ważnych i godnych przekazania następnym pokoleniom. Te zbeletryzowane wspomnienia adresowane są do czytelników zarówno

tych pamiętających lata wojny, jak i do młodzieży studiującej i uczącej się, zainteresowanej historią regionu świętokrzyskiego.”

Na zajęciach sekcji literackiej zrodził się swoisty dokument przeszłości widzianej oczami jedenaściorga dziesiętnych sześćdziesięciu, siedemdziesięciu, a nawet prawie osiemdziesięciolatków. Jedną autorką, znacznie młodszą, skorzystała z gościny słuchaczy Uniwersytetu, sama jeszcze nie należąc do ich grona.

- Teksty przynoszą sporo informacji, ale i nutkę nostalgii za minionym czasem – powiedział o zbiorze literaturoznawca, prof. Jan Paćlański na spotkaniu promocyjnym. - Taka refleksja w formie pisanej przywraca nam młodość. Z drugiej strony jest to ważny dokument, komentarz przeszłości.

Wśród autorów tomiku znaleźli się: Alina Bielawska, Teodora Cedro, Elżbieta M. Festerkiewicz, Daniela Kowalska, Michał Lipski, Janina Mazur, Maria Ostrowska, Jadwiga Polańska, Wanda Robak, Zyta Trych, Stanisława Zawilińska-Dulęba, Helena Zmorzyńska-Wolny. Niektóre z tych osób mają spory dorobek w postaci autorskich tomików, przeważnie wierszy. I zapowiadają dalsze publikacje.



„Powroty do małych ojczyzn” wydała Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach.

Jolanta Kępa

Rektorzy

Dwa lata temu Konferencja Rektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych zwróciła się do MEN o przemianowanie tych szkół w akademie pedagogiczne. W związku z przedłużającą się biernością władz, w połowie kwietnia 1999 r. Konferencja Rektorów wystąpiła do parlamentarzystów o podjęcie działań ustawodawczych. Pismo, adresowane do posel Grażyny Staniszewskiej, przewodniczącej Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, otrzymali także parlamentarzyści województw, w których są wyższe szkoły pedagogiczne. Niżej publikujemy obszernie jego fragmenty.

Na konferencji rektorów wsp w dniu 25 kwietnia 1997 roku w Zielonej Górze Wyższe Szkoły Pedagogiczne postanowiły (kierując się uchwałami swoich senatów) rozpocząć starania o przekształcenie uczelni pedagogicznych w akademie. Okazało się jednak, że realizacja postanowień konferencji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej była nieskuteczna. Minister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Mirosław Handke uznał, że takie przekształcenie byłoby nieefektywne, gdyż jego zdaniem wsp winny się łączyć w swoich środowiskach z innymi placówkami szkolnictwa wyższego w celu stworzenia uniwersytetów. Myśl ta, jakkolwiek bardzo interesująca i satysfakcjonująca nasze uczelnie, okazała się w praktyce projektem nierealnym, a nawet utopijnym, gdyż w dążeniu do połączenia z innymi uczelniami, wsp napotkały ze strony tychże zupełny (poza Olsztynem) brak zainteresowania jakkolwiek integracją.

W tej sytuacji, mając na uwadze wchodzącą w życie reformę szkolnictwa, której podstawą musi być odpowiednio przygotowany nauczyciel - zwracam się do Pani Posel w imieniu Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych o wsparcie naszych zabiegów na drodze inicjatywy sejmowej w sprawie przekształcenia wsp w akademie pedagogiczne. /.../

Uzyskanie przez wsp statusu akademii wynika bowiem z rozwoju tych uczelni i roli jaką spełniają w szkolnictwie naszego kraju. Przygotowują

apelują

one kadry dla szkolnictwa wszystkich szczebli na poziomie magisterskim i kształcą ponad 120 tys. młodzieży./.../ Ich ranga i znaczenie zasługuje na wyraźne wyróżnienie wobec nowo powstających szkół wyższych w całym kraju. Zdecydowana większość wsp spełnia warunki, które Rada Główna Szkolnictwa Wyższego postawiła niegdyś wyższym szkołom inżynierskim przy przekształcaniu ich w „politechniki”, co więcej odpowiadają one kryteriom, jakie Rada Główna sformułowała 23 października 1997 r. w stosunku do uczelni ubiegających się o przyznanie im statusu „Akademii”/.../.

Zwracano także uwagę, że starania nasze są tym bardziej zasadne, zwłaszcza po uchwaleniu ustawy o wyższym szkolnictwie zawodowym, że nazwa „akademia” podkreśli i umocni status akademicki wsp, zwłaszcza, iż są wśród nich i takie, które potencjałem kadrowym i badawczym wyprzedzają wiele akademii i politechnik, a nawet uniwersytetów.

Przekształcenie wsp w akademie uczyniłoby strukturę szkolnictwa wyższego w Polsce /.../ bardziej klarowną i czytelną dla społeczeństwa, w tym zwłaszcza dla młodzieży starającej się o przyjęcie na studia. Ułatwiłoby poszczególnym wsp działania integracyjne, zmierzające w przyszłości do łączenia się z innymi uczelniami w młodych zwłaszcza środowiskach naukowych, a zatem realizację koncepcji Ministra. Ponadto przyczyniłoby się do podniesienia prestiżu zawodu nauczycielskiego, a tym samym spełnienia jednego z głównych założeń reformy oświaty.

Proszę zatem Panią Posel uprzejmie o przychylne potraktowanie naszej sprawy i stworzenie warunków dla działań ustawodawczych w tej mierze. Dotyczyłyby one: WSPS w Warszawie, WSP w Bydgoszczy, WSPj w Częstochowie, WSP w Kielcach, WSP w Krakowie, WSP w Olsztynie, WSP w Rzeszowie, WSP w Słupsku, WSP w Zielonej Górze, WSR-P w Siedlcach.

Z wyrazami szacunku
Prof. dr hab. Feliks Kiryk
Przewodniczący Konferencji

HOŁD DLA PROFESORA



Dnia 3 marca w Instytucie Matematyki przy ul. Konopnickiej 15 odbyła się Sesja Wspomnieniowa poświęcona pamięci Profesora Tadeusza Prucnala. Sesję zorganizował Instytut Matematyki i Kielecki Oddział Polskiego Towarzystwa Matematycznego w pierwszą rocznicę śmierci Profesora.

Licznie przybyli kieleccy współpracownicy, znajomi i studenci Profesora, a także koledzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, znani w kraju i za granicą profesorowie logiki matematycznej, której wybitnym specjalistą był Profesor Tadeusz Prucnal.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia kwiatów na grobie Profesora, na cmentarzu w Cedzynie. Następnie dyrektor Instytutu Matematyki, profesor Gustaw Treliński, dokonał ceremonii nadania sali nr 451 imienia Profesora Tadeusza Prucnala i odsłonił pamiątkową tablicę.

Wszyscy uczestnicy sesji otrzymali wydaną z tej okazji książkę pt. „Nadawać światu kształt swoimi czynami”, poświęconą pamięci Profesora Tadeusza Prucnala. Jak pisze we wstępie jej redaktor naukowy, prof.

Gustaw Treliński, „książka ta jest drobną częścią pamięci, szacunku oraz wyrazem hołdu dla Profesora, który był dla nas przyjacielem, kolegą, wyjątkowo bliskim człowiekiem.”

W osobistych wspomnieniach przyjaciele i koledzy podkreślali, że Profesor Tadeusz Prucnal na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wzór człowieka pracowitego, uczciwego, życzliwego i pogodnego, łączącego dobroć i wrażliwość na ludzkie problemy z wybitną inteligencją i talentem.

O działalności naukowej Profesora Tadeusza Prucnala w środowisku kieleckim opowiedziała dr Kazimiera Dyrda. O niezwykle interesującej i owocnej współpracy z innymi środowiskami mówił prof. Jerzy Perzanowski oraz prof. Piotr Wojtylak.

W dniach od 22 do 25 kwietnia w Karpaczu odbędzie się IV Konferencja Zastosowanie Logiki w Filozofii i Podstawach Matematyki, zorganizowana przez Katedrę Logiki i Metodologii Nauk Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego i Instytut Matematyki Uniwersytetu Śląskiego. Głównym wydarzeniem konferencji będzie specjalna sesja poświęcona twórczości naukowej Tadeusza Prucnala.

*Nadawać światu
kształt
swoimi czynami*

Pamięci Profesora Tadeusza Prucnala

Instytut Matematyki
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
im. Jana Kochanowskiego
Kielce 1999

Wierszem i prozą

– Jak się pisze dla najmłodszych?

– Najczęściej pisarze mówią, że dla dzieci pisze się jak dla dorosłych, tylko lepiej. Ja mówię, że należy pisać tak, żeby dorośli się nie nudzili przy czytaniu. Każdy czyta książki przez okulary własnych doświadczeń, dorośli przecież też był dzieckiem.

– Napisała Pani wiele wierszy, piosenek, książek dla najmłodszych, sztuk teatralnych. Czy występowała Pani kiedykolwiek na estradzie w swoich przedstawieniach?

– Wielokrotnie. Grałam m.in. w „Kabarecie na kółkach – Chotomska i spółka”, w „Podróżach po literaturze”. Od czasu do czasu występuję również jako Chotomska w roli Chotomskiej. Kiedyś pragnęłam nawet ukończyć studia estradowe, ale takowych nie było.

– Nad czym Pani teraz pracuje?

– Napisałam niedawno musical według książki „Ala ma kota”, scenariusz „Drzewo z czerwonym żaglem”, pół-musical „Wyspa tygrysów”, a nawet własną wersję wierszowaną „Kopciuszka” i nie mam czasu tych utworów komuś zaproponować. Są na razie w szufladzie. Moje pisanie jest teraz na drugim planie, więcej czasu poświęcam działalności charytatywnej. Jeżdżę po Polsce i pomagam ludziom. Przy okazji przeżywam wiele przygód.

– Jakie były najciekawsze?

– Kiedyś stałam w Orbisie w kolejce po wizę. Jakaś pani usłyszała moje nazwisko i pyta: „Czy to pani?”. „Tak jakby, ale nie wiem o co chodzi?” – powiedziałam. „Bo ja mam do pani żal od piętnastu lat”. – „A dlaczego?” – pytam. „Bo ja z koleżanką byłam na kiermaszu i pani mojej koleżance napisała dedykację wierszem, a mnie prozą”. Poprosiłam wtedy tę panią, żeby się odwróciła do mnie plecami, wzięłam kartkę papieru i na jej plecach napisałam krótki wierszyk.

Raz zdarzyło mi się jechać z kierowcą wojskowym, który potrafił tylko skręcać w prawo – na poligonie widocznie tylko w jedną stronę jeździł. Było wtedy bardzo zimno, a ja wiozłam około dwieście pięćdziesiąt książek

i wiele czasopism do małej biblioteki na Opolszczyźnie. W pewnym momencie kierowca mojego stara wojskowego skrzył gwałtownie, oczywiście w prawo, stanął i powiedział, że nie może dalej jechać bez przewodnika (wystraszył się widocznie dużego ruchu ulicznego w Opolu) i poszedł go szukać. Po 15 minutach wrócił, ale bez niego. Poszłam wtedy na jakąś portiernię, przedstawiłam się i zapytałam, czy mogę zadzwonić. Otrzymałam zezwolenie i zadzwoniłam do dyrektora biblioteki. „Pani Wando, wszyscy czekamy, radio i telewizja też. Gdzie pani jest?”. „A ja wiem?” – powiedziałam. Pytam się portiera, a on mówi że w... prosektorium. „Panie dyrektorze” – mówię do słuchawki – „niech pan przysłała Tadeusza (znajomego kierowcę), bo jak mnie pokroją w plasterki, to już nie będzie ani wywiadu, ani książek.”

Raz zatrzymano dla mnie pociąg – ekspres relacji Warszawa – Kraków. Po prostu wsiadłam nie w ten co trzeba. Miałam jechać przez Olsztyn do Kętrzyna, by zakończyć konkurs poetycki i spotkać się z dziećmi. Tuż przed stacją Grodzisk maszynista zwolnił, a ja wyskoczyłam z pociągu. Miałam być o 12⁰⁰ w Kętrzynie, a byłam za pięć 12.

– Czy zdarza się, że jest Pani z kimś mylona?

– Dosyć często. Raz na Lubelszczyźnie witał mnie siwy, brodaty dyrektor szkoły: „Bardzo się cieszę, że pani do nas przyjechała, bo ja wychowałam się na pani książkach”. Jak zobaczyłam tego „Świętego Mikołaja”, nie odmówiłam sobie przyjemności powiedzenia mu:

„Bardzo pana przepraszam, ale czy pan nie myśli o Konopnickiej?” Ostatnio już nie mylą mnie z autorką „Naszej szkapki”. Niedawno odwiedziłam szkołę, w której dyrektor, po moich tańcach z dziećmi, powiedział: „Pani przypomina mi Tinę Turner”. Wreszcie nie Konopnicką.

– Czy pamięta Pani jakieś przygody z czasów studiów?

– Było ich wiele. Raz na egzaminie z geografii profesor zapytał mnie, jaki mam pożytek z wieloryba. A na wstępnym egzaminie padło pytanie, kto jest prezesem Samopomocy Chłopskiej. O dziwo, to wiedziałam.

– Co Pani studiowała?

– Dziennikarstwo. Ponieważ były to studia popołudniowe, rano mogłam pracować w redakcji, a w nocy w drukarni. Były to lata 1948 - 1949. Jak widać, byłam wtedy bardzo zajęta.

– Czy pisała Pani w jakiejś uczelnianej gazecie?

– Tak, artykuły w „Młodej Prasie”. Raz opiekun pisma kazał napisać studentom o uroczystościach 1 Maja w różnych zakładach pracy. Chociaż kilka osób pisało o różnych zakładach, artykuły wyszły takie same. Uroczystości niczym się nie różniły i stąd to podobieństwo prac.

– Które z przedmiotów Pani zapamiętała?

– Techniki dziennikarskie, na których trzeba było pisać plan numeru, wymyślać zawartość pierwszej strony, planować tygodnik czy miesięcznik, dzielić to wszystko na szpalty. Interesujące były zajęcia z felietonu, z prawa, a niesamowicie nudne ze statystyki i historii WKP(b).

– Jakie było życie towarzyskie ówczesnych studentów?

– Ponieważ wszyscy pracowaliśmy, mieliśmy niewiele wolnego czasu. Chodziliśmy niekiedy do kawiarni na kawę, ciastka, ale za to podczas karnawału bawiliśmy się na całego. Organizowane były bale przebierańców, nie tylko u dziennikarzy, ale też u plastyków i architektów. Na jednym z nich miałam przebranie z ręczników, klipsy z pudełek z kremu Nivea i diadem ze szczoteczki do zębów.

Z Wandą Chotomską
rozmawiała Aneta Lech



FILOZOF Z KIELECCZYNY

*Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija
I sprzymierzona z nią poezja
w służbie Dobrego.*

Czesław Miłosz

Trzydziestego marca minęła trzydziesta rocznica śmierci znanego polskiego filozofa ks. prof. dr hab. Piotra Chojnackiego. Jest to postać, z której Kielecczyzna może być dumna.

Piotr Chojnacki urodził się 31 stycznia 1897 r. w Będzinie w ówczesnym województwie kieleckim (obecnie śląskie). Pochodził z rodziny szlacheckiej (herbu Trzaska), zubożałej po powstaniu styczniowym. Wykształcenie średnie zdobywał w Kielcach, gdzie też zdał maturę w 1913 r. Następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach; studiował tam w latach 1913-1917. Po ukończeniu Seminarium wyjechał do Fryburga Szwajcarskiego, gdzie studiował dalej filozofię i przyrodoznawstwo. Tam też otrzymał wyższe święcenia duchowne w roku 1918. We Fryburgu napisał rozprawę doktorską pod tytułem *Die Ethik Kants und die Ethik des Sozialismus*.

Po doktoracie we Fryburgu pojechał do Lowanium, gdzie zajmował się szczególnie psychologią eksperymentalną i naukami społecznymi. Studia te odbywał w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Politycznych, gdzie też w 1923 r. uzyskał licencjat. Następnie odbył jeszcze studia w Paryżu w latach 1923-1925 w Wyższym Instytucie Psychologii. W czasie studiów lowańskich i paryskich pracował także nad pracą habilitacyjną. Pracę tę pt. *Pojęcia i wyobrażenia w świetle psychologii i epistemologii* przedstawił w maju 1926 r. w Uniwersytecie Warszawskim; po habilitacji (1927 r.) uzyskał w 1928 r. stopień docenta. Także w późniejszym okresie dla celów naukowych podejmował krótkie wyprawy na Zachód. Przebywał w Cambridge i w Wiedniu. Brał udział w kongresach filozoficznych w Rzymie i Paryżu.

Najważniejsze pola zainteresowań ks. P. Chojnackiego to: problemy z zakresu psychologii, teorii poznania,

metafizyki (ze szczególnym uwzględnieniem jej związków z naukami szczegółowymi). Od roku akademickiego 1926/1927 pracował na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Teologii Katolickiej w Sekcji Filozoficznej. W końcu lat dwudziestych i w pierwszej połowie lat trzydziestych – jak się wydaje – szczególnie intensywnie zajmował się zagadnieniami z zakresu psychologii oraz ich wpływem na kształt filozofii.

W początku lat trzydziestych zaczął pisać na inny ważny dla niego temat: postaci współczesnego tomizmu. Obszerniejsze prace P. Chojnackiego na ten temat ukazały się już po wojnie. Równolegle zajmował się relacjami między chrześcijaństwem a filozofią. W roku 1937 ks. Piotr Chojnacki został mianowany profesorem nadzwyczajnym. W latach 1938 – 1939 był dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej. Został także kierownikiem Katedry Filozofii Chrześcijańskiej, po przejściu na emeryturę swojego poprzednika na katedrze ks. prof. Kobyłeckiego.

W czasie okupacji organizował tajne szkolnictwo uniwersyteckie. W 1940 roku zorganizował Wydział Teologiczny (i był jego dziekanem), a latach 1944-1945 był jednym z kierowników tajnych kompletów uniwersyteckich na terenie Kielc i województwa. A nie były to zajęcia jedynie symboliczne, jeżeli między rokiem 1940 a 1944 na Wydziale Teologicznym studiowało w sumie około stu osób, z których dziesięć uzyskało stopień magistra, a sześciu doktora. Po Powstaniu Warszawskim mieszkał przez rok w Kielcach, gdzie wykładał historię filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym.

Następnie wrócił na Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. W 1947 roku został mianowany profesorem zwyczajnym. Od 1952 r. nawiązał współpracę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie wykładał i prowadził seminaria do 1955 r.

W 1954 r., po utworzeniu Akademii Teologii Katolickiej, P. Chojnacki

został dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej oraz kierownikiem Katedry Logiki, Ogólnej Metodologii Nauk i Teorii Poznania. Funkcję dziekana sprawował do 1964 r. Więcej w tym okresie publikował na tematy związane z metodologią nauk, teorią poznania i metafizyką. Pisał także obszerniejsze prace na temat współczesnego kształtu tomizmu i związków między chrześcijaństwem a filozofią.

30 marca 1969 r. zmarł nagle na zawał serca.

Ocena poglądów filozoficznych ks. Piotra Chojnackiego i jego dokonań na polu filozofii jest nieco utrudniona, gdyż chyba przyznawał rację zdaniu Platona, że słowo pisane jest tylko cieniem słowa mówionego, bo – jak wspomina jego uczennica prof. Maria Szyszkowska – był to „człowiek realizujący siebie bardziej w osobistych kontaktach ze słuchaczami niż w napisanych rozprawach”. Jakby mniej dbał o to aby pisać i publikować, a więcej o to aby w bezpośrednich kontaktach wyjaśniać, pobudzać i inspirować myśl filozoficzną. „Piotr Chojnacki należał do tych filozofów, którzy słowem mówionym zapładniają umysły znacznie doskonalej i pełniej niż słowem pisanim. [...] Miał talent zaszczerpienia umiejętności filozofowania. [...] Ulubioną formą przekazywania wyników własnych przemyśleń były dla Piotra Chojnackiego seminaria. Nierzadko nawet wykłady przybierały tę formę.”

W 1997 r. minęła setna rocznica urodzin Chojnackiego. Kieleckie środowisko naukowe poświęciło jego osobie sesję naukową. Warto i z okazji 30-tej rocznicy śmierci wrócić do postaci wybitnego filozofa, związanego z Kielecczyzną. A owoce pracy naszego filozofa – jak pisał jego uczeń ks. Józef Chalcarz – są „dostatecznie wartościowe, aby zapewnić zmarłemu trwałą pamięć wśród tych, którzy w przyszłości zajmować się będą filozofią tomistyczną”. Może by więc uczcić jego pamięć w jakiś trwalszy sposób?

Piotr Iwański

Rys. Katarzyna Okońska

Pożegnanie i wspomnienie



Andrzej Krzywda Pogorzelski, syn Jarosława i Anny z Jastrzębiec-Olszańskich urodził się 24 października 1932 r. w Nieświerz, województwo nowogródzkie. Wychował się w rodzinnym majątku Kurlandia koło Baranowicz.

W czasie II wojny światowej w tymże majątku stacjonowały oddziały Armii Krajowej. Zarówno Andrzej Pogorzelski, jak i mieszkająca tam rodzina jego matki brali czynny udział w walce z okupantem. Po zakończeniu działań wojennych Andrzej Pogorzelski i jego rodzina zmuszeni byli opuścić ziemię ojczyste. Wraz z bratem Wiktorem, ciotką Wandą Olszańską-Winter i babką Leonią z Zakrzewskich-Olszańską znaleźli się w 1945 r. w Aleksandrowie Kujawskim, skąd przenieśli się do Ciechocinka, by na koniec osiąść w małej wsi Lednogóra, koło Gniezna. Ciotka Wanda Olszańska-Winter rozpoczęła tam pracę jako nauczycielka w Szkole Podstawowej, co było rodzinną tradycją, bowiem i rodzice Andrzeja Pogorzelskiego (nieżyjąca już w owym czasie matka Anna) jak i ojciec Jarosław (pozostający na emigracji w Szkocji) również byli nauczycielami.

Andrzej Pogorzelski poszedł w ich ślady. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy rozpoczął pracę w szkołach podstawowych na ziemiach zachodnich: w 1951 r. w Uradzie, w 1953 r. w Radzikowie jako nauczyciel, potem w Gądkowie Wielkim jako kierownik szkoły. W 1954 r. został podinspektorem szkolnym w Inspektoracie Oświaty, potem kierownikiem Referatu Kadr i Oświaty Dorosłych w PPRN w Słubicach. W latach 1961/1962 pracował również w tamtejszej Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym. Ze względu na sytuację rodzinną w 1962 r. przeniósł się do Kielc, gdzie od 1 września 1962 r. rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym nr 4 w Kielcach (dawniejszej Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym im. Królowej Jadwigi Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu). Tu poznał swoją żonę Krystynę z Pasternaków – nauczycielkę tejże szkoły.

W 1964 r. rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej Nr 13, gdzie był zastępcą kierownika, potem został kierownikiem Szkoły Podstawowej Nr 7 w Kielcach. W 1968 r. przeszedł do pracy w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach. Pracował tam kolejno jako Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, potem jako Starszy Inspektor w Dziale Inwestycji, a następnie w Zarządzie Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół.

W 1972 roku rozpoczął studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku rusycystyki i ukończył je z wynikiem bardzo dobrym. Praca magisterska, jaką obronił w 1977 r., nosiła tytuł „Gramatyczne właściwości porównań K. Paustowskiego”. Już w trakcie studiów, w 1975 r., przestał pracować w Kuratorium Okręgu Szkolnego, a został zatrudniony w Instytucie Rusycystyki WSP jako pracownik inżynierjno-techniczny. Opiekował się tam laboratoriami językowymi. Na tym stanowisku pracował do chwili przejścia na emeryturę w 1997 r., w tym od 1986 r. (po zawale serca) już na pół etatu.

Andrzej Pogorzelski przez ponad 45 lat swojej pracy nie przestał być nauczycielem, bowiem w latach 1977-1978 i 1982-1983 pracował w ramach godzin zleconych w Instytucie Rusycystyki prowadząc praktyczną naukę języka rosyjskiego i metodyki nauczania języka rosyjskiego w zakresie technicznych środków nauczania, a w latach 1961-1981 pracował jako nauczyciel języka rosyjskiego w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Kielcach.

Działal również społecznie. W WSP był ponad 10 lat członkiem Senackiej Komisji d/s Aparatury, w latach 1977-1983 działał w ZNP (był między innymi mężem zaufania w Instytucie Rusycystyki). W latach 1979-1985 był skarbnikiem w Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego w Kielcach.

Ze względu zaś na swoją „zabuzańską” przeszłość uczestniczył również w działalności Stowarzyszenia Nieświerzan i Przyjaciół 27 Pułku Ułanów im. Króla Stefana Batorego w Warszawie oraz Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych i Wysiedlonych z Kresów Wschodnich „Zabużanie” w Kielcach.

Zmarł 2 marca 1999 r. Pochowany jest na Cmentarzu Starym w Kielcach.



Internetowy bank

Edycja Wzrost Przejść Ulubione Pomoc

Adres <http://www.pekao.com.pl/oe> Łączy

Pocztą elektroniczną, wirtualne pogawędki, dźwięk i obraz w Internecie to już praktycznie codzienność. Coraz szerszy zakres usług obejmuje również internetowy handel. Brakowało nam do tej pory tylko elektronicznych banków. Ich powstanie to już jednak kwestia najbliższych miesięcy. Niedługo staną się one tak powszechne, że być może zaniknie tradycyjny bank z kasami i kasjerami. Znikną kolejki, nasze pieniądze nie będą kusily rabusiów, a my większość operacji kupna i sprzedaży będziemy realizować przy pomocy naszego osobistego komputera.

Bankowcy wprawdzie wykorzystywali Internet, ale głównie w celach informacyjnych i marketingowych. Twarda konkurencja zmusiła jednak banki do poszerzenia swoich ofert o nowe typy usług. Internet w tym względzie stworzył wręcz nieograniczone możliwości. Przewycięzwszy problemy natury technologicznej, banki zaczynają tworzyć elektroniczne oddziały, które są dostępne nie tylko dla klientów instytucjonalnych, ale również osób prywatnych. Korzystają na tym klienci i banki. Ci pierwsi nie tracą czasu na wystawianie w kolejkach, a banki obniżają koszty obsługi detalicznej.

Pierwszym w Polsce i jednym z niewielu w Europie banków, który uruchomił elektroniczny oddział jest **Bank PEKAO S.A.** Od października ubiegłego roku klienci dysponujący komputerami PC, z zainstalowaną dowolną przeglądarką WWW, modemem mogą zakładać elektroniczne rachunki, które będą spełniały

funkcję klasycznego Rachunku Oszczędnościowo – Rozliczeniowego. Nie będą możliwe jedynie do wykonania operacje wypłat gotówkowych, dlatego klienci muszą dodatkowo założyć sobie odrębny rachunek w banku.

Jak założyć?

Po wpisaniu internetowego adresu www.pekao.com.pl/oe uzyskamy połączenie z Oddziałem Elektronicznym Banku PEKAO S.A. Na stronie WWW wypełniamy standardowy formularz, który następnie wysyłamy do wybranej placówki. Po trzech tygodniach możemy się już udać do wybranego banku, gdzie podpiszemy stosowną umowę dotyczącą założenia i prowadzenia rachunku. W chwili obecnej opłata za prowadzenie rachunku wynosi 8 zł miesięcznie.

Elektroniczna identyfikacja

Podpisując umowę klient otrzymuje: identyfikator, hasło i generator podpisu elektronicznego, zwany tokenem, wraz z sześciocyfrowym PIN-em. Łącząc się ze stroną WWW Banku PEKAO S.A. klient uruchamia token, wprowadza do niego PIN oraz cyfry wyświetlone na stronie WWW. Token dokonuje wtedy skomplikowanych obliczeń, których wynik należy wpisać w odpowiednie miejsce na stronie WWW. Te operacje skutecznie chronią nasz rachunek przed dostępem cyberwłamywaczy.

Co można?

Dysponując elektronicznym rachunkiem mamy całodobowy dostęp do zgromadzonych na nim

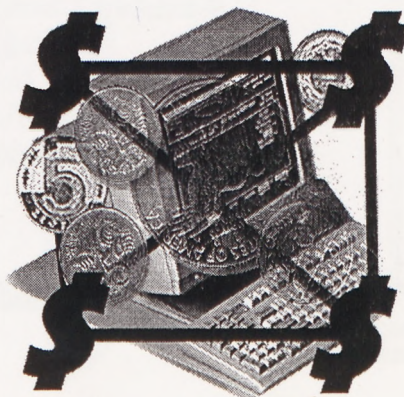
pieniędzy. Mamy na przykład możliwość zakładania lokat terminowych, przeglądania historii operacji dokonywanych na rachunku. Szczególnie wygodna wydaje się możliwość realizowania zleceń stałych, czyli opłat za telefon, wodę, mieszkanie, gaz. Już niedługo na elektronicznym rachunku będzie można gromadzić środki w obcych walutach.

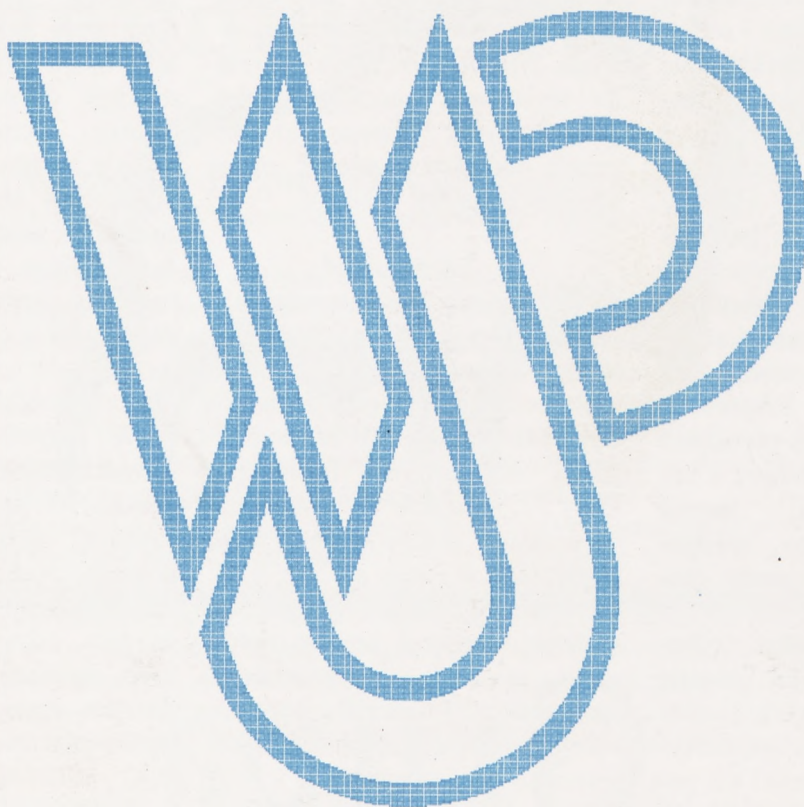
Cyberkredyt

W przyszłości możemy się również starać o kredyt w rachunku. W perspektywie istnieje również możliwość założenia nowego rachunku pod nazwą Eurokonto w Internecie. W ślad za tym otrzymamy oczywiście karty płatnicze i чеки. To z kolei da nam dostęp do kas i bankomatów placówek Banku PEKAO S.A.

Kwestią kilku najbliższych lat będzie zanik obrotu gotówkowego. Od dłuższego czasu w powszechnym użyciu są karty płatnicze. Upowszechnienie się elektronicznych banków tylko przyspieszy ten proces. Do lamusa odejdą banknoty i bilon. Czy pojawiają się elektroniczne skarbanki?

Adam Jachimczyk





Redaguje kolegium:

Stanisław Chalupczak, Adam Jachimczyk, Jolanta Kępa, Ewa Pawelec

Skład: Redakcja. Druk: Poligrafia WSP.

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl/ibib>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów.

Numer zamknięty 16 kwietnia 1999.